

Cena
50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Uroczysta akademія z okazji Święta Lotnictwa

Tydzień Lotnictwa na terenie Łodzi rozpoczął się w sobotę uroczystą akademią. Akademii przewodniczył inż. Z. Sroczynski — członek zarządu Łódzkiego Aeroklubu. W prezydium zasiędl m.in.: E. Kaźmierczak — przewodniczący Prez. RN m. Łodzi, B. Brońarczyk — wiceprzewodniczący Woj. RN, W. Matz — prezes Aeroklubu Łódzkiego i członkowie zarządu AL.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił inż. J. Wajand. Mówca podkreślił m. in., że tegoroczny Tydzień Lotnictwa obchodzony na terenie Łodzi, ma stanowić krok do nawiązania znajomości między mieszkańcami miasta a pilotami i członkami Aeroklubu. Niewielu łódzian zna np. Pelagiego Majewską — 6-krotną rekordzistkę świata w szybownictwie, pilota myśliwskiego Andrzeja Beyera — który walczył w czasie wojny w Anglii, Szmida — rekordzistę świata w skokach spadochronowych, czy wreszcie łódzkich pilotów sanitarnych: Jasińskiego i Wojteckiego, gotowych nieść w każdej chwili pomoc potrzebującym.

Na akademii dyplomy honorowych członków Aeroklubu otrzymali seniorzy lotnictwa łódzkiego, ci, którzy budowali lotnictwo na terenie Łodzi — W. Kotowski, W. Wojny, M. Bocharzew, Dyplom honorowego prezesa Aeroklubu otrzymał przewodniczący Prez. RN E. Kaźmierczak. Dyplomy uznania za odtarną pracę otrzymali także piloci, członkowie sekcji spadochronowej i szybowcowej.

W części artystycznej wystąpił artysta scen łódzkiej Konferansjerki prowadził Z. Pińkowski, śpiewała I. Kruszynska i R. Osinski, recytował W. Tymński.

Po konferencji ekspertów w Genewie nie może być żadnych wykrętów dla odmawiania natychmiastowego przerwania eksperymentów nuklearnych

Stanowisko ZSRR w związku z deklaracją USA i W. Brytanii

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow oświadczył w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Prawdy”, dotyczącym przerwania doświadczeń z bronią jądrową, że 31 października jest dla rządu radzieckiego datą do przyjęcia, jeśli chodzi o rozpoczęcie rokowań ze Stanami Zjednoczonymi i W. Brytanią w sprawie natychmiastowego przerwania doświadczeń z bronią jądrową.

Odpowiadając dalej na pytania korespondenta „Prawdy”, Chruszczow oświadczył, iż uważa, że najlepszym miejscem dla przeprowadzenia tych rokowań jest jego zdaniem Genewa.

Chruszczow podkreślił przy tym, że celem takich rozmów powinno być zawarcie porozumienia o przerwaniu na zawsze doświadczeń z wszelkiego rodzaju bronią atomową i wododorową przez wszystkie państwa.

Rząd radziecki uważa — oświadczył następnie przewodniczący Rady Ministrów ZSRR —

„że zbliżająca się XIII sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ powinna zająć się konieczną sprawą przerwania przez wszystkie państwa doświadczeń z bronią jądrową.”

Reakcje Londynu i Waszyngtonu

NOWY JORK (PAP). — Rzecznik prasowy Białego Domu, Hagerty, oświadczył w sobotę przedstawicielom prasy, co następuje: „Prezydent przyjął z zadowoleniem wiadomość, że rząd radziecki wyraził zgodę na rozpoczęcie rozmów z nami i z Brytyjczykami. Prezydent żywi nadzieję, że w wyniku rokowań, które rozpoczyna się 31 października, można będzie osiągnąć skuteczne porozumienie między trzema państwami.”

Na pytanie, czy rząd USA gotów jest przyjąć sugestie Chruszczowa, by rozmowy toczyły się w Genewie, Hagerty odpowiedział: „Oczywiście”.

LONDYN (PAP). — Rzecznik Foreign Office oświadczył w sobotę, że rząd brytyjski przyjął z zadowoleniem zawartą w wywiadzie premiera Chruszczowa zgodę na podjęcie rozmów ekspertów 31 października. Rzecznik dodał, iż rząd brytyjski oczekuje oficjalnej odpowiedzi na swą notę z 22 sierpnia, w której proponował zwołanie konferencji ekspertów w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową i sugerował właśnie wspomniany termin.

USA zapowiadają dalsze próby nuklearne

WASZYNGTON (PAP). — Rząd Stanów Zjednoczonych zakomunikował, że zamierza kontynuować doświadczenia eksplozyjne nuklearne i do 31 października br. przeprowadzić 10 doświadczalnych wybuchów jądrowych. Eksplozje te mają być przeprowadzone na Pustyni Nevada.

Pogrzeb ofiar wypadku w kopalni „Makoszowy”

WARSZAWA (PAP). — 30 sierpnia br. w Zabru i okolicznych miejscowościach — Makoszowych, Kończycach, Bielszowicach i innych odbyły się uroczyste pogrzeby tragicznie zmarłych górników — ofiar pożaru w kopalni „Makoszowy”. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział razem z rodzinami, towarzysze pracy i przyjaciele zmarłych, delegacja z kopalni, młodzież i licznie zgromadzone miejscowe społeczeństwo. We wszystkich obrzędach pogrzebowych uczestniczyli przedstawiciele władz partyjnych, rządowych i związkowych.

Na uroczystości pogrzebowe w Makoszowych przybyli: wicepremier Piotr Jaroszewicz, sekretarz KC PZPR, i sekretarz KW PZPR w Katowicach, Edward Gierk, minister górnictwa i energetyki Franciszek Waniołka, sekretarz CRZZ Wit Hanke. W pogrzebie w Kończycach wzięli udział przewodniczący Prezydium WRN Ryszard Nieszporek.

Wszyscy górnicy, którzy polegli podczas pożaru w kopalni „Makoszowy” zostali odznaczani pośmiertnie Złotymi Krzyżami Zasługi.

Mogily okryte zostały wielobarwnym całunem wieńców i kwiatów.

Za i współuczestnicze władz i całego społeczeństwa dnia rodzinie tragicznie zmarłych górników wyraził przewodniczący Zarządu Głównego ZZG — Michał Specjał na pogrzebie w Makoszowych:

— Drodzy przyjaciele, nieszezęście, jakie zdarzyło się w kopalni „Makoszowy”, okryło głęboką żalobą nasze górnicze szeregi, wszystkich ludzi pracy i cały nasz kraj. Pamięć po poległych na posterunku współwzrostu i wspólnej pracy nigdy nie zaginie wśród górniczej rodziny. Nie zapomnimy również o dzieciach, matkach i żonach naszych poległych braci,

Kongres astronautyczny zakończył obrady

(Korespondencja z Amsterdamu)

AMSTERDAM, 30. VIII. 58. Wielki kongres dobiegł końca, specjalści z całego świata zaczęli w sobotę opuszczać Amsterdam, rozjeżdżając się do swoich krajów. Znaczna część delegatów udaje się obecnie do Genewy na światowy sejm atomowy.

Ostatni dzień obrad kongresu przebiegał pod znakiem sputników i eksperymentów, w których udział biorą żywe istoty, przede wszystkim ludźle. Rano słynny specjalista rakietowy von Braun mówił o satelitach amerykańskich — eksploracjach. Von Braun omówił szczegółowo wszystkie fazy konstrukcji i wyrzucania eksploratorów. Nieco później mieliśmy okazję obejrzenia świetnego filmu barwnego, poświęconego historii budowy i wypuszczenia w przestrzeń kosmiczną pierwszego eksploratora. Dopiero film pozwalał sobie w pełni namysłować, jak skomplikowanym przedsięwzięciem jest zawieszenie na niebie sztucznych księżyców Ziemi. I dopiero film pozwolił przez porównanie oceanu w całej pełni wielkość osiągnięcia naukowców i techników radzieckich, którzy wyrzucili w przestrzeń półoratonowego sputnika i rakietę z dwoma psami na wysokości 400 km.

O tym ostatnim wydarzeniu szeroko pisał wszystkie gazety, jest to niewątpliwie dalszy ogromny sukces naukowej myśli radzieckiej. Wybrany wczoraj po raz drugi przewodniczącym Światowej Federacji Astronautycznej p. G. Haley wyraził w serdecznych słowach swój podziw dla ostatniego eksperymentu ZSRR.

W dniu dzisiejszym mieliśmy również okazję wysłuchania bardzo ciekawego referatu prof. Ogrodnikowa na temat obserwacji sztucznych satelitów naszej planety. Przeprowadzanie podobnych obserwacji jest bardzo skomplikowane, gdyż wymaga się nie tylko położenia, ale i jasności, odległości, ruchy sztucznej księżycy wokół jego osi itd.

W dniu dzisiejszym dr Beck zademonstrował nam również osobliwy film, poświęcony reakcji człowieka na brak siły ciężkości. Doświadczenie podobne, nawet ludzie zahartowani, znoszą źle. Stanowi to wzmowna wskazówka przed nauką do rozwiązania, aby człowiek mógł brać udział w prawdziwych lotach kosmicznych. I z tego również względu ostatnie doświadczenie uczonych radzieckich z żywymi istotami wyrzucenymi w rakietach w przestrzeń, ma ogromne znaczenie.

Na zakończenie jeszcze jedna, bardzo miła dla nas Polaków wiadomość: prof. Zaramkiewicz ponownie wybrany został wiceprzewodniczącym Światowej Federacji Astronautycznej.

mgr inż. OLGIERD WOLCZEK

Jak proponują eksperci zorganizowanie kontroli atomowej

GENEWA (PAP). W sobotę 30 bm. opublikowany został również w 8 krajach uczestniczących w genewskiej konferencji ekspertów atomowych raport uczonych, dotyczący metod wykrywania wybuchów jądrowych na odległość.

Ekspertcy proponują w swoim raporcie utworzenie sieci placówek kontrolnych, składającej się ze 190 stacji, 37 takich stacji kontrolnych mieściłoby się na terenie Azji, 24 w Ameryce Północnej, 16 w Ameryce Południowej, 16 w Afryce i 6 w Europie. Reszta zostałaby rozmieszczona w następujący sposób: 60 stacji na wyspach nie wyszczególnionych w raporcie, 10 na pokładach okrętów, 7 w Australii i 4 na Antarktydzie. Odległość między tymi stacjami kontrolnymi powinna wynosić od 1000 km do 3500 km.

Uczenci zalecają uzupełnienie sieci stacji kontrolnych samolotami zwiadowczymi wysłanymi nad oceany — Atlantycki i Spokojny, a szczególnie do tych stref oceanicznych, które są najbardziej oddalone od stacji kontrolnych.

Komisja ekspertów nie zajęła stanowiska w sprawie rozmieszczenia stacji kontrolnych w poszczególnych krajach. I tak np. nie wypowiedziała się

Dzień Energetyka w łódzkiej Elektrociepłowni

Po raz pierwszy w roku bieżącym załoga łódzkiej Elektrociepłowni obchodzi uroczystości święto — Dzień Energetyka. Z okazji tego dnia — w myśl założeń tzw. karny energetyka — wszyscy pracownicy, którzy pracowali w tym przemyśle co najmniej 5 lat, otrzymali premię za wysługę lat.

Wczoraj odbyła się w ładnie udekorowanej świetlicy Elektrociepłowni uroczysta akademія. W przedium zasiędl przedstawiciele zakładu oraz zaproszeni goście. Na akademii przybyli m. in.: dyrektor Departamentu Min. Górnictwa i Energetyki — mgr Karolewski, dyr. Zarz. Energet. Okręgu Centralnego — mgr inż. Krawiec, dyr. inwestycji tego zarządu — mgr inż. Fabierkiewicz oraz wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — Edward Wróblewski.

Zbrani uccili minutą milczenia pamięci górników poległych w kop. „Makoszowy”. Następnie inż. Pertkiewicz, który przewodniczył uroczystości, odczytał zebraniom list ministra Waniołki do energetyków polskich.

Dyrektor Elektrociepłowni — Franciszek Rywiński w swoim referacie mówił o sytuacji naszego przemysłu energetycznego przed wojną i dziś. Wiele uwagi poświęcił historii łódzkiej Elektrociepłowni, a zwłaszcza jej perspektywom rozwojowym. Na zakończenie złożył on swojej załodze oraz budowniczym obiektu serdeczne podziękowania za ofiarną pracę i życzenia pomyślności w życiu osobistym. W imieniu Zarządu Energet. Okr. Cent. podobnie życzenia pracownikom Elektrociepłowni złożył inż. Krawiec.

W części artystycznej wystąpiła Estrada Łódzka, po czym delegacja poszczególnych wydziałów produkcyjnych i oddziałów budowy były podejmowane przez dyrektora tradycyjną lampką wina. (as)

Ze sportu

Schur mistrzem kolarskim świata

Wyciąg kolarski o mistrzostwo świata rozegrany w Reims zakończył się wspaniałym sukcesem doskonałego kolarza NRD Sehura. Zawodnika tego znamy z jego startów w Wyciągach Pokoju i z Festiwalu w Warszawie.

Schur został mistrzem świata w kategorii kolarzy amatorów. Bardzo dobrze pojechał nasz rodak z Belgii Wierucki, który zajął jedno z czolowych miejsc. Drugi nasz reprezentant Pancek uplasował się na 14 względnie na 15 miejscu.

Niestety do późnych godzin w nocy nie otrzymaliśmy bliższych szczegółów i nie możemy po za tymi skromnymi mldunkami podać nic więcej.

Jutro rozpocznie się »Miesiąc Odbudowy Kraju i Stolicy«

1 września rozpoczyna się doroczny „Miesiąc Odbudowy Kraju i Stolicy”. Z okazji tej Rada Główna SPOS zwróciła się z apelem do wszystkich mieszkańców miast, osiedli i wsi.

Z apelu tego dowiadujemy się między innymi, iż ponad 1 miliard 750 milionów złotych zebranych dotychczas przez SPOS przyznano już i przyczynia nadal do realizowania na terenie całego kraju i Warszawy ponad 3.400 inwestycji.

Ten piękny dorobek dotychczasowej działalności SPOS, przekształconego z dniem 11 czerwca br. na Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy, będzie z pewnością nadal się rozszerzał.

Czytamy m. in. w apelu Rady Główny SPOS:

— „Musimy sprawić, aby wysiłkiem całego narodu pod hasłem „SPOS buduje inwestycje Tysiąclecia” przetrwać pełny blask tak bezcennym pomnikiem historii naszego narodu i państwa, jak Wawel, Zamek Warszawski, Zamek Piastowski w Szczecinie, pole bitwy grunwaldzkiej, Kopernikowski Prombork i wiele innych historycznych budowli. Musimy również pamiętać, że hasło „Cały naród odbudowuje swoją stolicę — Warszawa”

„jest ciągle aktualne i że Warszawa — miasto wszystkich Polaków, które dzięki ich pomocy dzwignęło się ze zgliszcz i ruin, pomocy tej nadal jak najgłośniej oczekuje.”

Dotychczasowe ofiarne, stale i powszechne świadczenia całego społeczeństwa na SPOS sprawiły, że kraj nasz m. in. chlubi się dziś rasą W—Z, że ze zgliszcz i ruin powstały na nowo słynna Starówka warszawska i stare rynki w Poznaniu, Wrocławiu, Lublinie i Kazimierzu nad Wisłą, Odbudowany zabytkowy ciąg przystankowy Gdańska — Długi Targ jest piękniejszy niż kiedykolwiek przedtem. Ożyły w palone mury zamku lubelskiego, przywrócono życie starym ratuszom w Poznaniu, Białymstoku, Rzeszowie, Lublinie, Siedlecach i Strzelcach Opolskich.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Związek Radziecki nie wysle obserwatorów na pokaz „czystej” bomby wodorowej

MOSKWA (PAP). — Jak podaje agencja TASS, Związek Radziecki nie wysle swych obserwatorów na zaplanowany przez USA pokaz bomby nuklearnej w warunkach laboratoryjnych z „organicznym” wydzieleniem pyłu radioaktywnego.

Nota, która w dniu 28 sierpnia br. przekazał ambasador radziecki w Waszyngtonie Departamentowi Stanu, podkreśla, że propozycja amerykańska zmierza do znalezienia pretekstu usprawiedliwiającego dalsze próby z bronią atomową i wodorową.

Zmiany cen niektórych artykułów

WARSZAWA (PAP). — Ceny przetworów pomidorowych i mączki ziemniaczanej rażaco nie pokrywają kosztów wytwarzania, zniechęcając tym samym fabryki do zwiększenia produkcji, stad częsty brak tych wyrobów na rynku. Z dniem 1 września br. wprowadzona więc zostaje podwyżka cen tych artykułów.

Nowa cena koncentratu pomidorowego (20 procent) wynosić będzie zł 12.— za słoć 0,45 kg i przecieru zł 5.— za butelkę 0,5 l, zaś nowa cena mączki ziemniaczanej „Superior” wynosić będzie zł 9,50 za kg.

Podwyżce ulegną też ceny dekstryny oraz niektórych koncentratów spożywczych, tych mianowicie, które jako jeden ze składników zawierają mączkę ziemniaczaną.

Aby wspomniane podwyżki cen nie naruszały budżetów pracowniczych, nastąpi jednoczes-

na obniżka cen innych artykułów powszechnego użytku, mianowicie ryżu i mydła do prania. Ryż zwykły kosztować będzie zł 13 za kg, a ryż wyborowy pączkowany przez „Delikatesy” zł 16 za kg, co oznacza obniżkę o 2 zł na kilogramie. Cena mydła do prania obniżona zostanie do zł 13 za tzw. rygiel, a więc o 3 zł.

Obniżka cen ryżu i mydła również w całości wydatki ludności związane z podwyżką cen koncentratów i mączki.

Niezależnie od omówionych wyżej obniżek, również od 1 września nastąpi obniżka cen obuwia skózanego na podszewkach z krepy, czyli z tzw. gumy indyjskiej oraz z materiałów pokrewnych, jak transparent i wibram.

Ceny wspomnianego obuwia obniżone zostaną średnio o 10 procent, obejmując zarówno obuwie produkcyjne krajowe jak i importowane.

Wielka kampania Zw. Zawodowych z okazji Tysiąclecia Tysiąc szkół na Tysiąclecie

— 19 mln zł zadeklarowały już związki
— Nauczyciele-weterani z Łodzi pierwsi podjęli apel

WARSZAWA (PAP). — Realizując uchwałę II Plenum w sprawie społecznej akcji budowy

„Miesiąc Odbudowy Kraju i Stolicy“

(Dokończenie ze str. 1)
Nasze ofiarne świadczenia na SFOS pod jednoczesnym hasłem „Cały naród odbuduje kraj i stolicę“ sprawiają, że z ziem polskich coraz szybciej znikają resztki ruin i zgliszcz wojennych, że umacnia się gospodarka narodowa, że rośnie kultura i oświata w naszej ojczyźnie, że przyspieszamy stałą poprawę warunków bytu całego narodu, że utrwalamy pokój na świecie“.

Te słowa apelu Rady Głównej SFOS mają swą wymowę. Bo jak wiemy i w Łodzi wiele inwestycji, o których swego czasu pisaliśmy, realizuje się właśnie ze środków składanych na fundusz SFOS. Toteż niech tych środków nadal nie zabraknie.

Można otrzymać materiały SFOS

Materiały propagandowe wydane w związku z tegoroczną akcją „Miesiąc Odbudowy Kraju i Stolicy“ można już nabywać bezpłatnie w Biurze Miejskiego Komitetu Odbudowy Łodzi i Stolicy przy Placu Komuny Paryskiej nr 5 (parter, pokój nr 37), w godz. od 8 do 15.

Również zakłady pracy, instytucje i organizacje społeczne mogą wypożyczać puszki zbiorowe w celu przeprowadzenia wewnętrznych zbiorów na SFOS w okresie akcji wrześniowej.

Hałas... „usprawiedliwiony“

Dzisiaj około południa w Łódzkiej Elektrowni nastąpi przedmuchiwanie rurociągów kolektora parowego kotła nr 3. Kocioł ten w najbliższych dniach zostanie oddany do eksploatacji. Przedmuchiwanie kotła wiąże się z potężnym szumem i hałasem, który będzie się rozlegał w naszym mieście. Aby więc nasi czytelnicy nie głośli się nad tym, skąd ten hałas pochodzi — informujemy z góry, że to tylko Elektrownia będzie donosiła o swoim istnieniu. (as)

szkół i ośrodków socjalno-kulturalnych jako trwałych pomników Tysiąclecia Państwa Polskiego — Centralna Rada Związków Zawodowych utworzyła w oddziale PKO w Warszawie specjalne konto numer 1-9-122.000 pod nazwą Związkowy Fundusz Budowy.

W odpowiedzi na apel II Plenum do CRZZ nadeszły już pierwsze depesze i telegramy, informujące o podjętych zobowiązaniach na rzecz społecznej akcji budowy szkół.

Pierwszą depeszę przesłał komitet organizacyjny kół nr 1 Towarzystwa Popierania Budowy Szkół, który powołany został przez nauczycieli-weteranów Warszawy i Łodzi. Depesza wyraża podziękowanie Plenum CRZZ za wysunięcie szerokiego realnego programu dalszego rozwoju oświaty w Polsce, którego podstawowym problemem jest budownictwo szkolne.

Depesza stwierdza, że koło TPBS nr 1, zrzeszające 527 doświadczonych działaczy oświatowych, podejmuje hasło: „Tysiąc szkół na Tysiąclecie“. Ich wkład w czyn społeczny — to 5 milionów godzin usług oświatowych oraz praca społeczna w charakterze sekretarzy sieci organizacyjnej TPBS na terenie całej Polski.

Dożynki łódzkie w Arturówku

Dzisiaj o godz. 14 rozpoczyna się uroczystość dożynkowa w Arturówku (obok osiedla akademickiego). W programie dożynek przezeń części oficjalnej przewidziany jest bogaty program artystyczny w wykonaniu artystów scen łódzkich. Dożynki zakończy wesela zabawa ludowa, w czasie której do tańca grać będzie orkiestra ZPB im. Harmona. Dojazd tramwajem linii nr 8 do ul. Skrzydlatej. (k)

szła: „Tysiąc szkół na Tysiąclecie“.

Delegacja parlamentu bułgarskiego przybędzie do Polski

WARSZAWA (PAP). — W dniu 6 września przybywa z wizytą do Polski 13-osobowa delegacja Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii. Na czele delegacji stoi wiceprzewodniczący Biura Zgromadzenia Ludowego — Peter Tanczew, członek kierownictwa Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego.

Delegacja Zgromadzenia Narodowego Bułgarii przebywać będzie w Polsce ok. 2 tygodni. W czasie swego pobytu delegacja zwiedzi Warszawę, Gdańsk, Poznań, Kraków, Śląsk i Pojezierze Mazurskie.

Zbrodniarz wojenny J. Kokot skazany na karę śmierci

RZESZÓW (PAP). — 30.VIII.br. przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie zakończył się proces przeciwko b. funkcjonariuszowi żandarmerii niemieckiej — Józefowi Kokotowi, który znany był w latach okupacji mieszańcem Rzeszowszczyzny pod budzącym groźbę mianem „diabła łańcuchowego“.

Śmierć dziecka pod kołami samochodu

Wczoraj wieczorem na ul. Rzgowskiej przed posesją nr 136 pozabawiony opieką 4-letni Zbigniew Czeladziński (Wesoła 14) wbiegł gwałtownie na jezdnię, którą przejeżdżał samochód ciężarowy B-26677. Chłopiec poniósł śmierć. (s)

Kraju

ZNOWU ALKOHOL PRZYCZYNA ŚMIERCI

Na szosie Ryplin — Brodnica miała miejsce katastrofa motocyklowa, w wyniku której stracił życie 25-letni Kazimierz Szymkiewicz. Jak wykazały dochodzenia — Szymkiewicz w stanie nietrzeźwym, w czasie „kawalerskiej“ jazdy stracił panowanie nad kierownicą i wpadł na przydrożne drzewo, ponosząc śmierć.

BORÓWKI ZWIASTUJĄ CIEPŁĄ JESIĄ

W lasach gołeniewskich na Pomorzu Szezeńskim po raz drugi w br. zakwitły borówki. Jest to zjawisko rzadko spotykane. Znaczący kwitnienie zapowiada ono długą i ciepłą jesień. Pogoda ostatnich dni na razie potwierdza tę pomyślną wróżbę.

URATOWAŁ DZIECKO ŻYCIE

28. VIII. w Klekru k. Poznania spośród gromadki dzieci, bawiących się przy przystanku autobusowym, wbiegł nagle na jezdnię kilkuletni chłopiec, Józef Kozłowski tuż pod koła nadjeżdżającego samochodu „P-70“. Na hamowanie w tych warunkach było już za późno i wydawało się, że chłopca spotka niechybna śmierć pod kołami.

Na szczęście nie stracił przytomności umysłu jeden z pasażerów, oczekujących na przystanku — dziennikarz Polskiego Radia — Bohdan Czarnoski. Błyskawicznie podskoczył on do chłopca i z niezwykłą siłą, nogą, przetrzucił go ponad maską samochodu, a sam szybko uskokczył.

Chłopiec „wyładował“ po drugiej stronie jezdni, unikając dzięki temu śmierci.

Ponad 12 tys. ton przedży więcej dzięki modernizacji

Wielokrotne monity łódzkich włóknarzy, domagających się od władz przemysłowych większej troski o unowocześnienie przestarzałego parku maszynowego, doczekały się wreszcie pozytywnego załatwienia. W celu umożliwienia zakładowi osiągnięcia większej wydajności, przystępują do modernizacji parku maszynowego przedsiębiorstwa włókienniczo-bawełnianego. Część zakładów otrzyma całkowicie nowe, odpowiadające nowoczesnym wymaganiom technicznym maszyny przedzalnice importowane z Anglii i ZSRR, inne zaś otrzymają części wymienne wysokiego gatunku, zamówione za granicą. W pierwszej kolejności modernizacji maszyn obejmują takie zakłady łódzkie, jak ZPB im. Marchlewskiego, Harnama, Armii Ludowej, 1 Maja, Obr. Westerplatte oraz poza Łodzią ZPB im. Batalionów Chłopskich w Dzierżonowie, II Armii w Białym, im. Modzelewskiego w Częstochowie i ZPB w Ozorkowie.

Niezależnie od tego w ZPB im. Marchlewskiego dokona się częściowej wymiany przestarza-

łych samoprzężnie obrabekowych, które tyle kłopotów przysparzają zakładom.

Modernizacja parku maszynowego pójdzie w parze ze skróceniem procesu technologicznego w oddziałach przygotowawczych. Wpłyne to, rzecz jasna, na zmniejszenie stanu zatrudnienia w tych działach produkcji oraz stworzy realne możliwości przesunięcia pewnej liczby robotników do tych oddziałów produkcyjnych, które cierpią na brak rąk do pracy.

Wszystko to świadczy o tym, iż potrzeby przemysłu bawełnianego spotkały się z realną oceną resortu. Niezależnie od zysków ekonomicznych (oblicza się przyrost produkcji na ponad 12 tys. ton przedży rocznie) powstanie zmiany ulegną warunki pracy robotników, co niewątpliwie odbije się korzystnie na ich zarobkach. (wy)

Katastrofa kolejowa pod Kutnem

Między stacjami Żychlin i Kutno wydarzyła się 28 bm. katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy jadący z Warszawy w kierunku Poznania, wskutek braku pary zatrzymał się i wezwał pomocy. Natychmiast pospieszył do niego pociąg z Kutna, który z nieustalonych dotychczas przyczyn wpadł na pociąg oczekujący pomocy. Zderzenie pociągów z sobą powołało skutki. Pięć osób z obsługi parowozów zostało rannych, a parowozowy rozbit.

Katastrofa spowodowała poważne opóźnienia w ruchu pasażerskim. Pociąg, zdążający z Warszawy do Poznania, Gdyni i Szczecina oraz w odwrotnym kierunku, miały opóźnienia dochodzące do 2 godzin. Dopiero 28 bm. o godz. 3.50 nad ranem odblokowano tor i rozpoczęto normalny ruch.

Przyczyn wypadku bada specjalna komisja DOKP Warszawa.

Rairewa-Hawaiians

Jak już donosiliśmy, w dniach od 31 sierpnia do 4 września wystąpi w Łodzi pod kierownictwem Jana Lawrusiewicza zespół „Rairewa-Hawaiians“. Na program imprezy, opracowanej na gitary hawajskie złożą się melodie Polinezji, Ameryki Łacińskiej, włoskiej i inne.

Chude czy grube?

Gdy „Przekrój“ popularyzuje akcję odchudzania „KARUZELA“ w ostatnim swym numerze zaleca powszechnie tycie i nawet daje szczegółowe przepisy, jak osiągnąć imponującą tuszę.

W nowej „KARUZELI“ znajdziecie również własne korespondencje z wystawy w Brukseli, opowiadania i humoreski Magdaleny Samozwaniec, Bogdana Brzezińskiego, Horacego Saffrina i innych, wiersze Zecheniara i Boruńskiego, frazki, dowcipy, karykatury i nowelki — wszystko na 16 stronach i... ZA 1 ZŁOTY!

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 31 SIERPNIĄ

9.30 Wiadomości i przegląd prasy. 9.00 Fala 58. 9.15 Eric Coates: Suita czterech stuleci. 9.40 „Dwa“ dzieciła cztery razy o miłości — fragm. pow. 10.00 (Ł) Audycja z cyklu: „Graj zespoły regionalne“ pt. „W odwiedzinach u Kapeli Łęczyńskiej“. 11.00 Poezja i muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wiochy Mariackiej. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.20 Audycja historyczna. 13.40 Koncert żyweń. 15.00 Dla dzieci słuchowisko pt. „Drewniak“. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 (Ł) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry LRPR pod dyr. Henryka Debińskiego. 17.30 „Zbrodnia i kara“ — słuchowisko. 18.00 Muzyka i taniec. 18.40 Posenicki żołnierski z okazji Święta Lotnictwa. 19.00 „Miłośnikom pięknej muzyki“. 19.30 „Parnask“. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 (Ł) Koncert żyweń w opracowaniu Jadwigi Cedrowskiej. 21.30 „Matysławowiec“. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Melodie taneczne. 23.00 Muzyka różnorodna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, 1 WRZEŚNIA

15.30 Dla dzieci pogad. pt. „Karb welnisty“. 15.50 Utwory charakterystyczne. 16.30 (Ł) „Spiewamy piosenki“ — aud. dla dzieci w op. Janiny Krzywopłoty. 16.35 (Ł) Pogadanka Władysława Bortnowskiego pt. „Kierunek natarcia — nowy rok szkolny“. 17.50 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 18.10 Wia Łódzki dziennik radiowy. 18.30 Wia domości. 18.35 Audycja aktualna. 18.45 Felieton muzyczny. 19.12 Muzyka rozrywkowa. 19.35 Korespondencja z zagranicy. 19.50 Melodie taneczne. 20.00 Z kraju i ze świata. 20.28 Kronika sportowa. 20.40 „Marzycielka“ — słuchowisko. 22.00 Wiadomości. 22.10 Audycja z cyklu: „Rozważania na temat dyscypliny społecznej“. 22.25 „Ze świata jazu“. 23.10 Trybuna literacka. 23.25 Muzyka francuska. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

Niedziela, 31 sierpnia
15.20 „Bomba w górę“ reportaż ze Szukawa (W). 19.20 Przed premierą filmu „O wolnym mieście“ (Ł). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu grupy radzieckich artystów estradowych (W). 21.00 „Domek z kart“ — film fabularny prod. polskiej wg powieści Emila Zegadłowicza w reż. Erwina Axera (W).

Poniedziałek, 1 września

18.00 Program dla dzieci (W). 18.50 „Eureka“ — magazyn popularno-naukowy (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Film dokumentalny: „Generał Smierciński“ prod. NRD (W). 20.50 Estrada poetycka „Kole rycerskie“ (W). 21.20 Łódzka Kronika Filmowa (Ł).

sanacyjne — naród polski w godzinie wielkiej próby stanął zjednoczony pod białoczerwonym sztandarem. Męstwo żołnierza polskiego w tych strasznych dniach wrześniowych przebiegało granicę rozsądku. Pojedynczy żołnierze z wiązkami granatów rzucali się pod nacierające czołgi niemieckie, wylatując wraz z nimi w powietrze. Szwadrony kawalerii szarżowały z szablami w ręku na pancernie oddziały wroga. Nieliczne polskie samoloty myśliwskie atakowały potężne eskadry niemieckich bombowców, z których na głowy bezbronnej ludności polskiej spadały wielotonowe ładunki bomb.

Cóż jednak mogło zdziałać męstwo

Okrutne doświadczenia września i okupacji niemieckiej legły u podstaw polityki wyzwolonej Polski. Polska burżuazja, której wyraziłem interesów były rządy przedwrześniowe, zaprzeczający był i niepodległość kraju udowodniła, że jest niezgodna do rządzenia w zgodzie z interesami narodu. Władzę w wyzwolonej Polsce objęły masy ludowe — robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca.

Dzisiaj, w dziewiętnaste lat po napaści Hitlera na Polskę, widzimy, jak doniosłe znaczenie dla bezpieczeństwa Polski ma ten historyczny zwrot w naszych dziejach. W Niemczech zachodnich znowu przyszedł do głosu

myśl wojenny, okupiony latami wyrzeczony całego narodu. Nie ma już mowy o izolacji politycznej Polski, przeciwnie — jesteśmy ogniwem politycznego bloku państw socjalistycznych, obejmującego połowę świata i trzecią część ludzkości. Naszych granic bronią nie papierowe „gwarancje“ kunktatorów i intrygantów, lecz braterski Układ Warszawski państw socjalistycznych oraz nierozwalny sojusz ze Związkiem Radzieckim.

I wrogowie wiedzą o tym. Wiedzą, że jakkolwiek zamach na całość naszych granic i niepodległość naszego narodu — nie jest możliwy bez wywołania natychmiastowej akcji obronnej ze strony całego politycznego bloku państw socjalistycznych i co za tym idzie — klęski agresora. Dlatego też tak nienawidzą tej jedności i solidarności państw socjalistycznych, dlatego też w bezsilnej złości usiłują wciąż wciąż tę jedność osłabić i rozbić.

Potęga obozu państw socjalistycznych umożliwiła tym państwom prowadzenie polityki pokojowej, która nie jest wcale polityką słabości. Dzięki temu i Polska może konsekwentnie prowadzić politykę pokoju oraz dobrego sąsiedztwa. Na naszych granicach zachodnich po raz pierwszy w historii mamy przyjaźnią i pokojowego sąsiada — Niemiecką Republikę Demokratyczną, z którą mamy uregulowane wszelkie sprawy graniczne.

Polska 1958 roku w niezmiernie przy pomina Polski z tragicznego września 1939 roku. Toteż w spokoju budujemy nasz nowy ustrój sprawiedliwej, rozwijamy naszą gospodarkę i polepszamy urządzenie społeczne. I chociaż wciąż jeszcze napotykały w naszym budownictwie wiele trudności i przeszkód, oczywista rzecz stało się dla każdego Polaka, że bezpieczeństwo i rozwój naszego niepodległego państwa zapewnić może tylko władza w rękach ludu polskiego.

JERZY WINICKI

W 19 rocznicę napaści Hitlera na Polskę Tamten brzeg nocy i dziś

żołnierza zbrojonego i jeszcze gorzej dowodzonego przeciwko wielokrotnej przewadze wroga? Cóż mógł zdziałać patriotyzm narodu, już od początku wojny opuszczonego przez rząd i naczelne dowództwo, narodu pozbawionego szczyrzych sojuszników i przyjaciół?

Kłeska wojenna stała się oczywista już w pierwszych godzinach wojny. Broniła się bohaterka Warszawy, bronili się Westerplatte, bronili się Modlin, bronili się niedobitki armii polskiej pod Kutnem. Ale los kampanii wrześniowej był z góry przesądzony. Naród i żołnierze polscy bronili honoru, nie zdołali już obronić niepodległości. Kraj został wydany na pastwę pięcioletniej okupacji, z której wyzwolił go dopiero Kłeska Niemiec i zwycięska Armia Radziecka oraz oddziały odrodzonego Wojska Polskiego, walczące u jej boku.

najgorsze elementy militarystyki i agresji. Tworzy się tam nowoczesna armia, uzbrojona po zęby i mająca otrzymać najstraszniejszą broń współczesną — atomowo-jądrową. Ci, którzy latem 1939 roku ofiarowali Polsce papierowe „gwarancje“, dziś otwarcie zwiastują się z wskrzeszonym militarystycznym niemieckim, sojuszem wojskowym, wymierzonym jawnie we Wschód. Zachodnio-niemieccy odwetnicy i rewizjoniści nie ukrywają, że przejęli w spadku „program wschodni“ Hitlera i pragną Polsce odebrać jej Ziemię Zachodnią, a w rzeczywistości — zlikwidować państwo polskie.

Ale dziś sytuacja Polski jest krańcowo odmienna niżeli przed 19 laty. Odrodzone Wojsko Polskie jest doskonale wyszkolone, zmotywowane i uzbrojone w nowoczesną broń polskiej produkcji. Mamy własny prze-

DNI KŁĘSKI

„Słońce zachodziło. Droga się coraz ciemniej zasnawała dymami. Żołnierze zaczęli kaszleć. Zatrzymano się, poobsiadano rowy.

— Panie poruczniku, gdzie się będziemy pehać — tłumaczyli wspierając się na karabinach — trzeba poczekać na wozy... Ludzie umordowani...

Powrócił patrol. Zameldowali, że tuż za szkołkami lesnymi poszły się pali, przyrównali jakąś kobietę, bosą, z postronkiem w ręce.

— Tam, na lewo, jest kolonia Dmochówka, domy całe... Da się zanocować. Chłopy nie puciekali jak od nas z Zagaja, tydzień już jak cygany tłuczemy się po lesie...

— Nie widzieliście, kto las podpalił?

— Musi Niemiec, bo do każdego krowy z pulamiotów biją...

— A może od ogniska... — A może i to być — przecie dla dzieciaków trzeba uwarzyć stawy — zgodziła się łatwo — susza, jak nigdy, starczy iskra i już się ogień niesie...

Powstali niechętnie. — Pić się chce — dym czuli aż w przelyku, kwaśniała ślina.

Tylko trzymajcie się ściężki — wyjdziecie jak raz na stodoły — pokazywała babcina — aby za ściężką...

Gesiego zapuścili się między szkółki lesne, dróżka wila się kapryśnie, zapadał zmierzch.

Nowosad opowiadał o Rożanie, przeżywał raz jeszcze dwudniowe zmagania. Słuchali zadrzota.

Ech — powiedział za nam żołnierz w rozpiętej bluzie — a myśmy w ogóle hitlerowca nie posmakowali, tylko nas przeganiali... Tam i nazad, aż się zaczyna w głowie kołować...

Przed nimi pokazał się jakiś płot z drągów, ściany stodoły krytych słoma. Zabliznęli się dokoła studni. Klasnął cębec o wodę, wyciągali z czarnego wnętrza chybotałe gwiazdy, które już wysypały się na niebo.

Poili się długo, woda miała smak ośmiałej cembrowiny, znaną z dzieciństwa, przyjazną świeżość. Długo chłód czuło się w pustym brzuchu. Posiadali pod ścianą, inni już rozścielali słomę na legowiska. W chałupach zaczynał się ruch, nikłe światła przesuwały się w okenkach.

Belki stodoły zachowały jeszcze ciepło z dnia, dzielił się sucharami, pogryzali pracowicie razowiec.

— A gdzie reszta was? — zapytał Nowosad. — Gdzie oficerowie?

— A diabli ich wiedzą — odezwały się głosy w ciemności — sztab zgubił się pierwszy... Każda kompania poszła swoją drogą.

— Zeszła wszystko jedno, oficerowie też nie wiedzą, gdzie nas prowadzić...

— Każdy aby o siebie dba. — Kiedy nas ładowali w Warszawie, widzieliśmy, jak wyrwali autami, aż się w nas gotowało...

— Dziś każdy mundur wkłada, nie żeby na front iść, tylko żeby go policja nie zatrzymywała, zgrywa ważniaka...

— Do Sierpe podciągnięto nas za jedną noc, a stamtąd na piechotę. I jedno w kółko — lotnik, kryj się! A co się zbierzemy, to się trudno dorachować!

— Coś tam u góry nawala, bez głowy cała ta wojacka! — Psu na budę!

— Co gadacie — oburzył się Nowosad — myśmy dobrze Niemców poszturchali... — I na co się to zdało, jak boki pucyły — odezwał się sztycherzy głos, zastukało pudelko zapalek, bił się płomyk zapalonego papierosa — każdy próbuje na własną rękę, nie ma planu! Oni nas po jednym wykruś!

(Fragment powieści Wojciecha Żukrowskiego)

— Tyko z ogniem uważajcie! Deski suche jak pieprz!

— Nie bójcie się, uważamy! Patrzcie, tam znowu gore!

Nad lasem pokazała się luna, poróżwiała niebo i zaraz przygasio.

— Łąki się palą. Chodźcie spać,

mydła! Fronty rozlały się po pierwszym uderzeniu, wie pan, jak Niemcy nazywają już tę kampanię — spacerang durch Polen — spacerok przez Polskę!

Podchorąży rozumiał, co tamten czuje. Tak długo wprawiano w nich, że pań-

Podchorąży słyszał, jak stąpają przed stodołą wartownicy, szczerkał zabezpieczony karabin.

Nie mógł zasnąć. Chłód ciągnął przez szparę nad progiem. Zaczynał pojnować ogrom katastrofy.

Żołnierze spalają okrywszy głowy płaszczami. Bose, obrzękłe nogi bielają na słomie. Przaśna woń kłosew miesza się z odorem juchtu.



Układali się na słomie nie zdejmując mundurów. Chrapano głośno. Porucznik jakby na to czekał, od razu zaczął przenikliwym szepceniem:

— Obłęd, zupełny obłęd... Przecież nam wydano rozkazy, jaleby nas się chcieli pozbyć... Ja mam żonę i małego synka... Nie chcę zleżeć słowa przed czasem powieźć, ale co się dzieje na drogach — piekło, piekło... A oni coraz nowe tłumy wypędzają — takie zarządzenie jakby w znowie z Niemcami.

Antoni słyszał, jak tamten zaciska splecione palce, aż trzeszczą stawy.

— Pana to nie nie obchodzi... Pewnie... Pan jest sam i tylko za siebie pan odpowiada. Ale na mnie żołnierze patrzy, wstyd za wszystko... Najlepiej w leń sobie kropnąć. Rozstawiłem warty, a Niemcy już przed nami. Myśli pan — histeryk. Nieprawda! Tylko co robić? Wykonuję, czego mnie nauczono. Wydaję rozkazy, ale jak dalej...

— Nie trzeba się poddawać, byli i dobre wiadomości...

— Byli, byli — poruszył się gwałtownie — a wystarczyć tylko radia posłuchać! Wszystko igrastwo! Oczy nam

stwo jest silne, przygotowane do obrony, bezpieczne sojusznymi, trudno było pojąć — miły walły się jak domki z kart. Prawda, o której nie chciało się pamiętać, przejmowało wala groza.

— Cicho — szepnął Antoni — musimy trwać, może jeszcze uda się kraj uratować od kłeski...

— Śmierdzi zdradą. Dezercja zaczyna się od góry! — Gdybyś pan widział tę rzekę aut... Musieliśmy ich przepuścić — przyjmowaliśmy defiladę, ich peim prawem było zostać, bić się do ostatka, wypłacić się za to, co użyczyli... Ach, szkoda wspominać, za wygodnie im się żyło... Z góry sobie wypłacili „zasługi”, a teraz wieją...

Daleko pies naszczekiwał, od strony lasu odpowiadało mu basem echo.

Skurcz trwogi z wolna ustępował tempu odrętwieniu i Nowosad zdrzemnął się czujnie, dwa razy jeszcze słyszał, jak skrzyptały uchylane wierzaje, przesłiznęło się po legowisku światło latarki. Żołnierze upewniali się szepceniem:

— Jest porucznik, śpi... Antoni rozbudzony w szarości przedświtę poczuł ogromną litość nad żołnierzami, nad chłopskimi rodzinami, które wymykały się już w las, nad sobą...

„Wydali nas” — pomyślał z dreszczem.

BERNARD SZTAJNERT



Gdy dom mój płonął, frankę w płomieniach Wiatr zdążył podnieść za płonący sznurak. Żołnierz cynowy, jak ten z Andersena, W bryłkę ołowiu stopił się pod murem.

Koń na biegunach, na prawdziwej wojnie Zginał. Nim umknął jeździec przerażony, Biegł w tył i naprzód... po ostatniej bombie Upadł, powłócząc grzywą i ogonem.

Wtedy herbata rozlała się w teczoce, Szkło mi z butelki ręce poraniło... Podnosząc bułki, z wysłą o wycieczce, Wybiegłem brama, której już nie było.

5

KARTKI
z kalendarza

**SIERPIEŃ
WRZESIEŃ**

28.1749 — Urodził się Johann Wolfgang Goethe wielki poeta niemiecki.

29. 1756 — Urodził się Jan Sniadecki jeden z wybitnych polskich matematyków i astronomów.

1.IX.1882 — Powstała pierwsza polska partia robotnicza — „Proletariat”.

1.IX.1939 — Wybuch II wojny światowej.

Cierpienia WOLFGANGA



Zycie Goethego było długie, zawsze dostatnio, bardzo pracowite, niezwykle twórcze i pełne przeżyć miłosnych. Jego wewnętrzne dążenia, upadki i wzloty odzwierciedla najlepiej tragedia „Faust” która pisał przez sześćdziesiąt długich lat, prawie przez całe swoje życie.

W rocznicę urodzin Goethego, wielkiego liryka i dramaturga, powieściopisarza i filozofa, prawnika i optyka, rysownika i chemika, krytyka sztuki i fizyka, pedanta i ministra, przeniesmy się myślą wstecz, do roku 1772...

Jest piękny wieczór majowy. Stopniowo zapalają się gwiazdy zawieszane nad miasteczkiem. Zaby ćwiczą swe głosy w pobliskich stawach i bajorkach. Psy rozpoczynają odwieczny spor z księżycem. Starsi mieszkańcy kosztują piwo nie w zadymionej karczmie, lecz pod gołym niebem; wypatrują dylizansu, który przewozi listy z dalekiego świata i nowych ludzi do spokojnego Wetzlaru.

Już słychać rozklekotany powóz, kulejący straszliwie po głębokich wybojach brukowanej jezdni. Po chwili zatrzymuje się przed karczmą. Z powozu wysiada młody człowiek o dużych, ciemnych oczach. Ubrany jest w niebieski frakczek, żółta kamizelka, kolorowe jedwabne spodnie i brązowe, z wysokimi cholewami buty.

— To nowy praktykant sądowy, Jan Wolfgang Goethe z Frankfurtu — uświadamia starszy piwosz z tarasu karczmy.

Gospodarz zajazdu usług nie wita przybywcą; ocenia wprawnym okiem, na którym piętrze należy ulokować gościa i głośno popędza służbę, oczywiście w języku francuskim, aby było wytworniej:

— Allez! Allez!

Następnie prowadzi praktykanta po trzeszczących schodach na pierwsze piętro do niemieckiego pokoju o niebieskich ścianach, z ogromnym łóżkiem, ciemną szafą, stołem i starą jak świat umywalką. Drzwi zamykają się za gospodarzem. Jan Wolfgang rozgląda się po pokoju, kładzie kilka fiolków na łóżku, aby nie czuć się za bardzo osamotnionym, podchodzi do okna, opiera głowę o futrynę i deklamuje szepceniem jakiś miłosny wiersz.

Z zadumy wyrwa go cicha dziewczyna; przyniosła kolację. Gość prosi o dodatkową butelkę czerwonego wina i o klucz od bramy. Zegar katedrały wybija właśnie godzinę dziesiątą.

— Boże, to pewnie aktor — myśli z przerażeniem dziewczyna i szybko usuwa się z pokoju.

Jan Wolfgang idzie krętymi i pustymi ulicami przez śpiące miasteczko. W pewnej chwili znika w ciemnym zaułku...

Trzeci nad ranem, w chwili, gdy najgorliwsze koczki ćwiczą swój organ głosowy, wyłania się z zaułka znana postać i zmierzając spokojnym krokiem do gospody. Energicznie dobija się do bramy: Jan Wolfgang zgubił klucz. Gospodarz wita swego gościa niedwuznacznym spojrzeniem, lecz młodzieniec nie sobie z tego nie robi. Wchodzi powoli do swego pokoju, siada na łóżku, rzuca buty w ką, czyta jeszcze ody Klopsiołka, na koniec wtula rozpaloną głowę w kolorową poduszkę, aby słudnie gwałtowny... płacz.

Mają tygodnie, bardzo podobne do siebie. Dni Jana Wolfganga wypełnia praca w sądzie; wieczory spędza w gospodzie „Księcia Koronnego” w towarzystwie rozesmianych ludzi, którzy twierdzą, że tak długo, jak długo żyć będzie Fryderyk Wielki, ludzie nie mają nic do roboty, a kobiety sa tylko po to, aby przyszywać guziki do spodni i marynować śledzie. Natomiast wino jest najlepszą drogą, która wiedzie proserutenko do rajy. Lecz praktykant nie słyszy tego wszystkiego. Duchem jest tam, gdzie spędza późne wieczory. Raz tylko wyrwało się z jego ust słowo „Lotte”. Słowo, które spowodowało, że skrzętnie ukrywana tajemnica ujrzała jaskrawe światło dzienne, obnażając jego ołmienną uczucia. Każdy domyślił się, że chodzi o młodą i uroczą córkę miejscowego urzędnika, o Lotte Buif, narzeczoną dostojnego Jana Krzysztofa Kestnera. Chwalono wybór, lecz ostrzegano zarazem przed niebezpieczeństwem.

Goethe decyduje się na krok ostateczny. Wyznaje Kestnerowi swoją wielką miłość do Lotty; ukrywa jedynie namiętne posadunki, które połączyły go z Lottą na zawsze.

Kestner nie rozumie żarliwych uniesień młodego człowieka. Jego zdaniem miłość, to wybór kandydata na meza przez rodziców młodej i zamężnej kobiety, po czym następuje roczny, lub dwuletni okres narzeczeństwa, w czasie którego wolno narzeczonemu codziennie pocałować w policzek narzeczoną nawet w obecności ojca tej ostatniej, a enilog miłości polega na zawarciu związku małżeńskiego i chowaniu licznych potomstwa.

— Czy zamierza pan odkryć jakiś nowy sposób kochania się? — Jan Wolfgang czuje się jak skarcony chłopak, lecz tym gwałtowniej targa nim ołmienne uczucie do Lotty. Błędzi do uliczek trawiony gorączką miłości. Obrzą ukochanej przewija się przez szalące sny. Goethe staje się ucieszonym bólu, który urasta do jakiegoś nieswojokanego ogromu. Czuje się, jak zaszczyt zwierze. Widzi ucieczkę tylko w samobójstwie. Kupuje pistolet i chce gwałtownie przetrwać swój 23-letni żywot.

Przez noc wypełnia ją jeszcze dolinę rzeki Lahn. Lewym jej brzegiem kroczy powoli pogrążony w myślach Jan Wolfgang; w prawej dłoni trzyma pistolet. Nagle uśmiechnął się do młodzieńca pierwszy promień wschodzącego słońca, przedarłszy się przez gęste zarośla. Promień życia zawładnął gorącym sercem.

Płytkie kregi na spokojnej rzece wchłonęły rzucone narzędzie śmierci i jeszcze porannym dylizansem umknął młody Goethe w świat, bez pozernania.

Z przeżyć wetzlańskich powstała znana powieść: „Cierpienia młodego Wertera”.

Panoramie odpowiada:

W związku z zapytaniem w sprawie artykułu pt. „Co jest i jak jest” — wyjaśniamy, że część artykułu pod kłamrami nie stanowi treści wywiadu z prof. dr K. Monikowskim, lecz została opracowana przez redakcję, m. in. na podstawie publikacji prof. dr Pałucha — „Racjonalne odżywianie”.

Wnioski p. Stanisława Wallokiego weźmiemy pod uwagę i w miarę możliwości zrealizujemy w następnych numerach „Panoramie”.

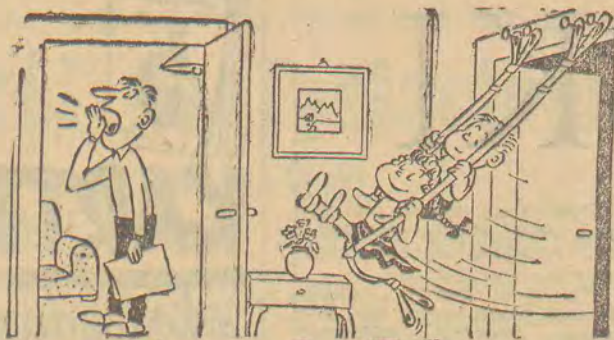
PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, dnia 31 sierpnia 1958 r. Nr 34 (248)



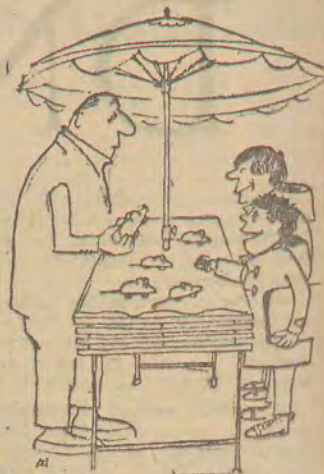
Wszystkiego najlepszego z nowym rokiem szkolnym.



Zosiu! Ci smarkacze twierdzą, że im na wszystko zezwoliła w ostatnim dniu wakacji...



Teraz nie możemy odejść, panno Irko. Wobec miedzyuczelnianego współzawodnictwa, to by zrobiło bardzo źle wrażeń...



A nie miałby pan myszek zdalnie kierowany, ch?...

Pustka

Wie pan — odzywa się jeden z krytyków do Aleksandra Dumasa, — że zwrot „bołała pustka” w ostatniej powieści pana, wydaje mi się zupełnie nielogiczny. Przecież pustka nie może boleć. Powieściopisarz spojrział na krytyka z uśmiechem i zapytał: — A czy pana nigdy nie boli głowa?

Najmłodszy uczestnik festiwalu



Najmłodszym gościem tegorocznego Festiwalu Wagnerowskiego w Bayreuth (NRF) była prawnuczka Ryszarda Wagnera — VERENA. CAF

Tu, gdzie pławiono czarownice...

80 niedźnych, często ku rnych domostw, mały ratusz, kościółek oraz... 6 karczem; oto Łódź z pierwszej połowy XVI wieku — miasteczko w którym obok rolników mieszkało również około 10 rzemieślników. W kolo szumiały ogromne, ciemne puszcze; ciemne też były umysły mieszkańców miasteczka.

to jeden z obrazków flu strujących poziom umysłowy i mentalność ówczesnych obywateli naszego miasta.

W roku 1524 zmarł jeden z możnych obywateli. Śmierć jego przypisywano czarom i znowu zawzięto się na czarownicę. Podejrzenia zdawały się tym słuszniejsze, że w tymże roku odszedł ze świata jeszcze jeden z obywateli równie śmiertelnie zagadkowy. A był to tegi maż i niemałej sily. Podkowy kruszył, ogry niespokojne dojeżdżał, mocarne chłopcy zmagali, a przecież osłabił, pokarmu zaniechał, i w borsach dla powietrza przebywając, oczy swoje zawarł na wieki. Tedy się męzowie żywi zebrali, do wójta poszli sprawować sądy, a osobliwe dochodzenie zlecił.

Stawiono tedy przed sądem Marynę Klak. Dziewczynę, tę, która ponoć w szesnastu latach sprostności czyniła, od dano w ręce mistrza leżycyckiego, który z Prusiech spro wadzony w niemieckich miastach w sztuce swej zaprawiał się i miłosierdzia żadnego nie miał.

Mistrz tedy worek ze skóry wółowej mocno zszywszy, łożyszem, dla nieprzepuszczenia wody go namascił, potem ową Marynę obnażywszy, na starą klacz posadził i plecy na krwie barwiąc, tak

do miasteczka obwoził. Złożliwa niewiasta z klaczy zdyw szy, w wór wsadził, przyda jąc jej psa, koczurę i żmija jadawitego, i wór związawszy, w cuchnące bajorko puścił, kedy nieczystości lada jakiej siła była. Mnożcie mrowie ludu egzekucji onej przygląda lo się”. (Wyjątek z książki Stanisława Rachalewskiego pt. „Baśń i legenda Łodzi”).

Nawysoki był poziom umysłowy naszych łódzkich przodków. W tym jednak miejscu warto przy-

omniać, że już wtedy istniała w Łodzi szkoła. Dowodem tego wspomina na w ówczesnych aktach miasta „Ulica Szkolna”.

Szkołka ta z całą pewnością nie mogła równać się np. z uczelniami niedalekich Brzezin, które wydały wielu znakomitych uczonych. Jednakże przeglądając ówczesne spisy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie znaleźć tam możemy również i nazwiska łodzian. Dwaj z nich — bracia Rożkowice — byli nawet profesorami tej szacownej uczelni.

Szkołnictwo w Łodzi wieku XVII i XVIII czeka wciąż na swojego historyka. Tu ograniczamy się do rzucenia luźnej ciekawost-

ki, że w czasie zaboru pruskiego po trzecim rozbiore Polski zorganizowana została w Łodzi szkoła elementarna, którą prowadzi p. At-watka.

Zbiegiem lat — w miarę jak w pierwszej połowie XIX wieku rozrasta się miasto, powiększa się również i ilość tutejszych szkół. Sieć ich jednak nie jest zbyt gęsta.

W r 1864 — (szczegół ten wzięliśmy z bardzo interesującej i źródłowej książki Heleny Duninówny „Gawędy o dawnej Łodzi”) na 43.527 mieszkańców Łodzi (w tym 34.447 analfabetów!) było ogółem szkół 19: 1 powiatowa, 9 elementarnych, 4 rzemieślnicze, 4 prywatne, 1 żydowska. Nauczycieli — 30, uczniów — 1833.

W tym samym czasie powstaje projekt, ażeby w wysocy już uprzemysłowionej Łodzi założyć instytut politechniczny. Niestety, skończyło się tu wyłącznie na planach.

W okresie 20-lecia odżył po wyższy projekt. Ale również... tylko na papierze. 700-tysięczne wówczas miasto nie posiadało w ogóle żadnej wyższej szkoły z wyjątkiem filii Wszechnicy z Warszawy.

Nie od rzeczy będzie dodać jeden jeszcze szczegół ilustrujący stan szkolnictwa w Łodzi w okresie międzywojennym. Otóż w mieście naszym istniały 32 szkoły średnie. W tym 1 samorządowa, 4 państwowe, 1... 27 prywatnych, tzn. takich, gdzie trzeba było uiścić — proporcjonalnie do zarobków ówczesnych — wysokie opłaty.

Nie trudno wydedukować z tego wniosku dla kogo szkoły te były przeznaczane i kto mógł się w nich kształcić.

jak stan szkolnictwa wygląda w Łodzi obecnie? Pozwalamy sobie przytoczyć kilka cyfr. W roku szkolnym 1957-1958 było w Łodzi 13 szkół wyższych (w tym 4 zaoczne, 1 wieczorowa) do których uczęszczało 12.803 studentów. Podstawowych było 144 (88.134 uczniów), licealnych 27 (7.407 uczniów), zawodowych 95 (14.622 uczniów), podstawowych dla dorosłych 27 (2.525 uczniów), liceów dla dorosłych 7 (1.735 uczniów), korespondencyjnych dla dorosłych 2 (615 uczniów). Razem 127.843 uczniów, a to jest przecież wielka armia. Czołówka jej wzmocnił kiedyś szeregi tych, którzy obecnie w imię upowszechnienia kultury i oświaty walczą o powiększenie sieci szkół oraz o podniesienie poziomu nauczania.

H. WALENDA

MJ

Do szkoły...



września nasi milusińscy idą do szkół. Oni są tego dnia bohaterami, a już największymi ci, którzy po raz pierwszy przestępują prógi szkoły.

Wrzesień na całym chyba świecie jest miesiącem, w którym po letniej przerwie otwierają się znowu drzwi szkół. W Indiach jednak, kraju różnych dziwów i w naszym pojęciu — nienormalności i ta sprawa wygląda inaczej, tak samo zresztą jak inaczej wygląda nauka w szkołach.

Tak się szczęśliwie złożyło, że moje delhijskie mieszkanię sąsiadowało z jedną ze szkół stolicy. Siedząc na tarasie mogłem obserwować przebieg „dnia powszedniego” indyjskiej szkoły powszecznej. Wracając jeszcze do wrzesnia — otóż dzieci w Indiach mają (tylko nie za zdróżście im!) znacznie dłuższe wakacje — od marca do połowy sierpnia. Dzieje się tak ze względu na pogodę; wielkie upały, panujące od marca do sierpnia uniemożliwiają naukę i dzieciarnia „ma lebę”. Daleko w górach na północy, organizowane są obozowiska, gdzie dzieci spędzają wakacje, ale tam mogą wysyłać swe pociechy tylko bardzo zamożni rodzice.

jak wygląda nauka? Wyobraźmy sobie wielkie namioty, w których z powodzeniem mogłoby spać z 60 osób. Każdy namiot, to jedna klasa. Dzieciaki siedzą na ziemi po turecku, na kolanaach mają tabliczki i rylce — tymi „narzędziami” posługują się do 3 klasy, potem dopiero dostają pióra i zeszyty. Piszą oczywiście po hinda. Piszą oczywiście po hinda. Piszą oczywiście po hinda. Piszą oczywiście po hinda. Piszą oczywiście po hinda.

HAM LARKA HAI

(Korespondencja własna)

jeszcze inna trudność — ma li Hindusi musza już od wczesnych lat uczyć się pisać w dwóch językach. Jeśli na przykład mieszkają na południu swego kraju musza nauczyć się pisać w języku tamil, a na dodatek także w języku hindi, który za 15 lat ma być językiem narodowym Indii. Teraz w różnych rejonach mówi się różnymi językami, a jest ich całe mnóstwo — ponad tysiąc. 14 z nich uznano za urzędowe. Bywa nieraz i tak, że nie mogą się porozumieć ze sobą jedynym z własnych języków Hindusi uciekają się do angielskiego.

Wracajmy jednak do szkoły w New Delhi, gdzie w pierwszej klasie trwa nauka pisania. U nas zaczyna się ona od „Ala ma kota”, tam zaś dzieci piszą: „Ham larka hai” (Ja jestem chłopiec), albo „Woh larki hai” (Ona jest dziewczynką), lub też „Khuda bara hai” (Bóg jest wielki).

Kiedyś wybrałem się po sąsiedztwo do 3 klasy i wtedy nauczyciel kazał napisać jed nemu z uczniów na tablicy takie zdanie: „Yih memsahib hamaradost aur parosi hai”. Co znaczy: Ten pan jest naszym przyjacielem i sąsiadem.

Potem cała klasa śmiała się serdecznie, gdy nie potrafiłem prawidłowo wymówić liczby 6 (Chhe).

Ta szkoła (prywatna), o której mówię zaliczała się w Delhi do stosunkowo dro gich. Uczęszczał do niej tyl-

ko zamożniejsi uczniowie. Do szkół państwowych, które są tak jak i u nas bezpłatne, chodzą tylko biedni. Na wsiach sytuacja przedstawia się znacznie gorzej; przede wszystkim uczy się tam niewiele dzieci (dlatego w Indiach ciągle jest jeszcze około 80 proc. analfabetów). Nauka odbywa się przed domem nauczyciela, lub pod daszkiem z liści palmowych. Nie ma mowy o podziale na klasy. Uczniowie dzielą się na dwie grupy — młodszą i starszą. Mały procent dziewczynek w szkołach jest spowodowany przesądem religijnym, który zabrania dziewczętom siedzieć razem z chłopcami. To wszystko składa się na nie-

zwykle trudną sytuację w dziedzinie oświaty. Niektóre wsie nie mogą doczekać się przysłania nauczyciela organizują we własnym zakresie naukę dla dzieci. Jakis stary „światlejszy” wieśniak, sam umiejący niewiele poza alfabetem, staje się z konieczności nauczycielem. Często przyjeżdżają do niego dzieci z odległości kilku mil wozami zaprzęganymi w białe, ogromne woły.

Państwowych szkół średnich nie ma prawie wcale. Prywatne oczywiście wymaga ją znacznych funduszy. Jeśli ktoś jest wybitnie zdolny i ma trochę szczęścia, może kontynuować naukę dzięki stypendiom, fundowanym przez prywatne instytucje. Potem uniwersytet — tu już naprawdę ze świecą trzeba szukać studenta, który by nie miał zamożnych rodziców. Im więc wyższy tym trudniej — zasada powszechnego nauczania będzie musiała czekać w Indiach długie lata na urzeczywistnienie.



— Nie płacz, w ten sposób będzie „i wilk syty i owca cała”. Ty będziesz miała koński ogon, a ja ogon do latawca.



— Czego tak szukasz Stasiu? — Pieniędzy! — W ziemi! — Tak, bo tatuś mówił wczoraj do stryika, że w ogród wsadził tysiąc złotych.

— Przysięgamy panno, że to nie my! On już był taki powytamany, kiedy weszliśmy na wystawę...



— Dlaczego babunia nosi okulary? — Bo te szkła wszystko powiększają. — To niech babunia zdejmie okulary i ukrąje mi piernika.

Guzik... z pętelką

Guziki uważamy dzisiaj za coś zupełnie zwyczajnego, nie zwracamy na nie specjalnej uwagi i — nie wyobrażamy sobie bez nich naszych ubrań. A jednak wiele narodów przez całe wieki obywało się bez guzików, używając do zapinania odzieży szpil, wiązań i pasów. Praktyczne i wygodne guziki wynaleźli prawdopodobnie mieszkańcy środkowej Azji. Nieco później zawędrowały guziki do Turcji. W Europie pojawiły się w okresie wypraw krzyżowych, kiedy wędrujące na podobój Ziemi Św. rycerstwo zamakowało w wygodnym stroju Orientu. Seldżucki dolman — sięgająca kolan obcisła szata, od szyi aż do pasa zapinana na guziki — a na to luźny kaftan (który pod postacią kontusza stał się później narodowym strojem również i polskiej szlachty) — to był strój, który decydująco wpłynął na rozwój męskiej mody w Europie w XIV i XV stuleciu. Rewelacyjną nowością tego ubioru były — guziki.

Pierwotną formą guzika był węzeł, supeł, a po drugiej stronie bynajmniej nie dziurka, lecz pętla ze zwykłego (później ozdobnego) sznurka. Z tych sznurków powstały później szamerunki na mundurach huzarów oraz galony na liberii służby.

Guzik europejski był początkowo kulisty. Niebawem zajęli się wyrobem guzików rzemieślnicy — artyści i zaczęli nadawać im najróżniejsze kształty. Do wyrobu guzików używano rogu, kości słoniowej, porcelany, srebra, złota, macicy perłowej i szlachetnych kamieni. Guziki po częły tracić swój użytkowy charakter, przekształcając się w ozdobe. Przybierano nimi kapelusze, rękawy ubrań, na wet buty. Szerzył się wprost kult guzików. August II Mocny, król Polski i elektor saski, posiadał następujące kolekcje guzików: z szafiiru, z rubinów i z topazów — każda z 48 guzików do kamizelki i tyluż do wierzchniej części odzieży; z brylantów i z diamentów — każda składająca się z 2 razy po 30 guzików; ponadto miał on jeszcze jedną kolekcję składającą się z 72 guzików z kamieni półszlachetnych.

Znaczenie guzików doceniali przede wszystkim — mężczyźni. Kobiety wykazały w stosunku do nowej mody całkowitą obojętność, pozostały przez długi czas wiernie starym wiązaniom, a w XVI wieku zaczęły używać haftek. Guziki pozostały długo wybitnie męskim szczegółem garderoby. Dopiero pod koniec XVIII stulecia, kiedy moda damska poczęła naśladować mundury wojskowe, guziki opanowały również strój kobiet.

Dzisiaj guziki służą przeważnie już tylko do zapinania. Wyrabia je się głównie z galalitu, sztucznego rogu, który daje się łatwo obrać. Takich, jakie chcieliśmy akurat kupić, w sklepach przeważnie nie ma.

NIEBEZPIECZNY RACHUNEK

Złoczyńca rozpruł kasę pancerną niczym puszkę konserw. Nie zapomniał też o tkwiących w niej banknotach...

Inspektor policji kryminalnej, Lieber, wybrał spośród kilku podejrzanym jednego i oto Franz Kuttel siedzi teraz przed nim w gabinecie, wyraźnie zaniepokojony i uważnie, a także ostrożnie, wsłuchuje się w słowa inspektora.

— Nie ma pan przecież ani żony, ani przyjaciółki, więc po co miałby pan zwędzić gotówkę, Kuttel?

— Właśnie... Po co? — rzekł Kuttel.

— A jeszcze do tego sumka, która dzisiaj na długo nie wystarczy...

— Tak, z tymi cenami to prawdziwe świnstwo...

— Ale przyjmijmy, że nie ukradliśmy tych pieniędzy, tylko... wygraliśmy je na loterii. Co z nimi pocniemy?

Kuttel wzruszył bezradnie ramionami i lekko uśmiechnął się do inspektora.

— A więc — ciągnął ten dalej — kupimy chyba najpierw samochód. Mała maipka jako maskotka, jakiś pluszowy drepieżnik na tylną szybę...

— I radio, panie inspektorze, konieczne radio... Wtedy nie słychać przynajmniej, jak inni kierowcy trąbią.

— Bravo, Kuttel! Za to wszystko policzymy 8.000 marek. — I inspektor zapisał tę sumę. — Następnie trochę zadbamy o swój wygląd, prawda, Kuttel? A więc tuzin ubrań, masa koszul, krawatów, buty itd. Elegancja podnosi nam kredyt i zaufanie. Myślisz, Kuttel, że 3.000 marek wystarczy?

— Aż tak dużo, panie inspektorze?

— Koniecznie. Oczywiście nie zapomnimy o kufrze ze szwajcarskiej skóry, bo przecież wybieramy się gdzieś za granicę. Co sądzi pan na przykład o Włoszech?

— O, tak... „Znasz li ten kraj...” — śpiewał inspektor Lieber i zaraz zapytał: — Zna pan Mignon?

— Nie, panie inspektorze, sio wo honoru, nigdy się z taką nie spotkałem...

— A więc do Włoch! San Remo, Neapol, wyspa Capri...

— Wypsa nie! Za dużo wody naokoło. Człowiek czuje się jak aresztowany, jak w więzieniu...

— A zatem Neapol, pałmy, Wenezjusz, w sumie jakieś 5.000 marek z hotelem...

— Ale pan zasława, panie inspektorze, niech ja w domu nie nocuję...

— Na cały miesiąc to ucałuje nie za dużo, Kuttel. Na śnia-

danke Chianti, na obiad tutti-frutti a na kolację piękne orchidee dla czarownicę signoriny. Pieniążki wtedy płyną, Kuttel... Podliczmy wszystko i otrzymamy 16.000 marek. I te raz, co zrobimy z resztą? Ja proponuję, byśmy to złożyli w banku...

— Nie... — odparł Kuttel. — To dzisiaj niepewna lokata pieniędzy. Raczej kupiłbym radiotele. Właśnie u Hobbelmanna w sklepie widziałem taki aparat...

— U Hobbelmanna? — Tak, na wystawie. Pierwsza klasa! Telewizor, radio,

adapter, płyty — wszystko w jednej skrzyni. Całe to cacko kosztuje 1.993 marki, a więc zostaje jeszcze 7 marek na opłatę za pierwszy miesiąc.

— Stop, Kuttel. Dziękuję. Rachunek zgadza się jak najbardziej. Może pan odejść...

I Kuttel odszedł, ale... do te- li. A gdy potem zapytano inspektora Liebera, jak po- ższed złodzieja, nie robił tajemnic:

— Nie podałem nikomu wysokości skradzionej sumy. Znal- ją tylko właściwy złodziej. I Kuttel wyliczył mi ją co do feniga. Z niem. opr. (kl)



Dom wasz nie jest żadnym zabezpieczeniem przeciwko wypadkom! Śmierć czeka na was w szafce ze szczerkami, a częściej jeszcze w waszej kuchni — oświadcza „Ladies Home Journal” kobietom amerykańskim i popiera to dokładną dokumentacją

Tak więc w Stanach Zjednoczonych kuchnia jest bardzo niebezpiecznym miejscem.

Wypadki, jakim nęga gospodynie domowe, są najczęstsze, jeżeli- li wiek tych pań wynosi od 35 do 64 lat. Poniżej 35 lat jest się może zrzęczniejszym. Powyżej 64 lat domu daje się zapewne chętnie wyręczyć przez kogoś młodszego.

Na 2000 śmiertelnych wypadków domowych, 25 proc. jest spowodowanych przez prąd elektryczny, 50 proc. przez upadek, 25 proc. przez oparzenie.

W sumie około 4 milionów osób doznaje corocznie ciężkich obrażeń pod dachem własnego domu. Około 27.000 umiera na skutek tych wypadków.

I, co wydaje się być najdziwniejsze, w miastach amerykańskich wypadki zdarzające się

w komfortowych mieszkaniach pochłaniają więcej ofiar, niż katastrofy uliczne. W Ameryce autobusista, siedzący za kierownicą szybkiego samochodu, jest narażony na mniejsze niebezpieczeństwo, niż gospośnia, prasująca spokojnie bieliznę...

Niedawno Marlina Dietrich złożyła wizytę słynnej dziennikarce — plotkarce Elizie Maxwell.

Bardzo żałuje — po wiedziała pokółkwa otwierając drzwi wspólnie Willi. — Pani jest w szpitalu. Zatrula się mięsem...

Biedactwo — krzyknęła Marlina — pewnie ugryzła się w język...

Prawdziwymi gwiazdami Hollywoodu są... psy gwiazd ekranu. Niedawno w piśmie „Hollywood Citizen News” ukazało się następujące ogłoszenie:

„Czy twój pies jest szczęśliwy? Jeżeli nie — zapisz go natychmiast do „Klubu szczęśliwych psów”. Składka, wynosząca 35 centów tygodniowo, uprawni go do opieki, porad psycholo-



Zmarł niedawno najgrubszy człowiek świata, Robert Earl Hugues, mieszkaniec stanu Illinois. Waga jego wynosiła 484 kg obwód talii 2 m 60 cm. Tusza jego była spowodowana chorobą gruczołów wydzielania wewnętrznego.

ki wydały klawiszowe, aktorka Jęknęła. — Boże!... dwie okta- wy... Muszę koniecznie schudnąć!

W Chesterfield (Anglia) dwa samochody po- licji drogowej, które przed licznymi zebranymi widzami demonstrowały technikę „bezwypadkowej jazdy”, zderzyły się ze sobą i uległy zupełnemu zniszczeniu.

Znany uczonej atomo- wy dr Klaud Fuchs, który pod zarzutem szpiegostwa został skazany w Anglii na karę więzienia, wyjdzie na wolność jesienią 1959 r.

W swej celi więzien- nej dr Fuchs pracuje nadal nad zagadnieniami matematyki teoretycznej. Już w r. 1933 o- pracował podobno teorię wyrzucania sztucznych satelitów. Niektóre szkiecy i formuły, o- pracowane przez dr Fuchsa w więzieniu, zostały skonfiskowane przez Intelligence Service i sklasyfikowane w Ministerstwie Wojny, jako „najbardziej tajne”. Ekspert twierdzą, że dr Fuchs jest geniuszem, na którym pobyt w więzieniu nie pozostawi żadnych ujemnych wpły- wów.

W Venice (Kalifornia) Frank Peyton, który przez 15 lat nie zasiadł za kierownicą samochodu, aby nie popsuć swo- istego rekordu wielolet- niej jazdy, w ciągu której nigdy nie przekroczył przepisów drogo- wych, otrzymał mandat karny za przejście przez ulicę w niedozwolonym miejscu akurat w dniu swoich 97 urodzin...

Aktorka Betty Grable w czasie nakręcania sceny do nowego filmu, musiała usiąść na kla- wiatu fortepianu, śla- sząc głuchy dźwięk, ja-

KIER. MAGAZYNU NARZĄDÓW WYMIENNYCH: — Czym mogę służyć? KLIENT: — Poproszę jedną zapasową nerkę oraz pół metra cienkiego jelita...

Aorta z kapronu

Obok drzwi sali szpitalnej rozmawia z pielęgniarką wysoki, jasnowłosy młodzieniec. Patrzy na niego trudno wprost uwierzyć, że całkiem niedawno przeszedł on bardzo skomplikowaną operację: w miejsce zwężonej aorty serca wszyto mu sztuczna — z kapronu.

W laboratorium Instytutu Chirurgii Klatki Piersiowej w Moskwie można zobaczyć podobne do gąbki białe „cegielki” tego syntetycznego materiału, tak doskonale zastępującego żywe tkanki ludzkiego organizmu. Poprzez protezy wewnętrznych organów ciała, zrobione z kapronu, już wkrótce po operacji zaczyna przera- stać żywa łącząca tkanka. W ten sposób proteza „asymiluje się” w organizmie.

Autorem tego śmiałego pomysłu jest radziecki profesor W. Zmur. W moskiewskiej klinice dokonano już szeregu udanych operacji plastycznych z zastosowaniem kapronu. W jednym z wypadków zastąpi- no tym syntetycznym mater- ałem odcinek aorty o długości ponad 20 centymetrów (wraz z rozgałęziającymi się w tym miejscu naczyńmi krwionoś- nymi), w innym znow — „za- latano” uszkodzenie ścianki brzochna o takiej wielkości, że swobodnie można było włożyć pięść.

Jest to jeszcze jeden wielki triumf myśli ludzkiej. (gr)

Spełniając życzenia lic- nych czytelników zamiesz- czać będziemy co tydzień w „Panoramie” obrazkową historyjkę o zabawnych przygodach i perypetiach Kubusia, jego psa i... Ale o tym dowiecie się w następnych odcinkach. Przy- puszczamy, że najbliżsi sympatycy „Dziennika” napiszą do redakcji czy im się podobają nasi bbbat- rowie.



Miniaturowa „Era”

II Moskiewska Fabryka Ze- garów przygotowała miły po- darek dla kobiet. Jest nim damski zegarek „Era”, który niedawno ukazał się w sprze- daży w ZSRR. Zegareczek ten nie jest większy od 10-kopiej- kowej monety (której wielkość równa się naszej 10-groszówce) i posiada 17 kamieni. Lillipuci zegareczek „chodzi” bez ponownego nakręcania 34 godzin.



Emma Penella — jedna z najlep- szych hiszpańskich aktorek filmo- wych w czasie nakręcania swego 13 filmu w Madrycie. CAF

Rozmyślenia UMYSŁOWE

KRZYŻÓWKA ARYTMETYCZNA

Wiedząc, że jednakowym literom odpowiadają jednakowe cyfry, podstawić na miejsce liter widocznych na rysunku takie cyfry, aby powstały prawidłowe wyko- nane działania arytmetyczne, tak w kierunku poziomym jak i pionowym.

ROZWIĄZANIE METAMORFOZ Z UBIEGŁEGO TYGODNIA

I. Plat — plot — Prot — grot — gros.

II. Glin — klin — klan — kran — krab.

$$\begin{array}{r} ABC - BA = DEF \\ : \quad - \quad - \\ G \times DF = FC \\ \hline GH + GH = DCF \end{array}$$

Między nami... mężczyznami

Bądź pobłażliwym zawsze dla kobiety, Bo ona nosi ułomności znamię. Z krzywego żebra stworzona niestety, Więc gdy ją nagiąć zechcesz, to się złamie. A gdy dogodzić pragniesz najgoręcej, To się na pewno skrzywi jeszcze więcej.

Czy Łódź obejmie protektorat nad cyrkiem „Arena”

Z ciekawą propozycją ma zamiar wystąpić dyrekcja cyrku „Arena” do władz kulturalnych naszego miasta. „Arena” pragnie, aby Łódź przejęła stary protektorat nad cyrkiem.

Mimo, że od kilku lat, cyrki ten ma swą stałą siedzibę we Wrocławiu, miasto to nie objęło nad nim patronatu. Patronaty takie mają np. cyrki „Warszawa”, „Gdańsk”, „Poznań”, które nawet swoje nazwy przejęły od miast — o piekunów.

Dyrektor „Areny”, p. Piotr Michalski, jest rodowitym łodzianinem i oczywiście czuje wielki sentyment do naszego miasta. „Arena”, jak twierdzi pan Michalski, miałaby tutaj lepsze warunki pracy i rozwoju, bowiem robotnicza Łódź zawsze darzyła cyrki wielką sympatią. W Łodzi, drugim pod względem liczby mieszkańców, mieście polskim — biorąc jeszcze pod uwagę ludność pobliskich miasteczek, cyrki miałby przez większość sezonu zapewnioną frekwencję.

Czy Łódź przybędzie nowa placówka kulturalno-rozrywkowa? O tym zdecydować władze kulturalne naszego miasta. W każdym bądź razie propozycja „Areny” jest interesująca. Ele.

Architekci pracują nad ustaleniem strefy podmiejskiej

W Wydziale Architektury i Nadzoru Budownictwa odbyła się konferencja prasowa, na której poinformowano dziennikarzy, że w miejskiej pracowni architektonicznej trwają od kilku miesięcy prace związane z ustaleniem strefy podmiejskiej. Wykonano już cały szereg wykresów, map i zestawień.

Sprawy związane z ustaleniem i opracowaniem strefy podmiejskiej staną się niedługo tematem obrad Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi i Prezydium WRN. Zostanie też stworzona wspólna komisja, która ustali zakres prac, a z początkiem przyszłego roku powstanie wspólny zespół architektów, złożony z kilkunastu osób, które systematycznie będą pracowały nad perspektywą planowego rozwoju Łodzi i sąsiednich miast województwa.

Strefa podmiejska w zasadzie obejmie powiaty: łódzki, łęczycki, poddębicki, brzeziński, łaski, sieradzki i być może również bełchański. Do spraw tych jeszcze powrócimy.

* Obrady * Zebrania * Konferencje Przed nowym rokiem szkolnym

Rozmawiamy z kuratorem mgr Włodzimierzem Hajdrychem

— Panie kuratorze, czy w związku z rozpoczęciem roku szkolnego odbywały się narady i konferencje?

— Oczywiście. Tak, jak co roku odbyła się narada w kuratorium z inspektorami dzielnicowymi i inspektorami. Poza tym we wszystkich inspekto-

ratkach dzielnicowych odbyły się zebrania z kierownikami szkół i przedszkoli. 28 bm. zorganizowaliśmy ogólnolódzką konferencję dyrektorów szkół ogólnokształcących i zawodowych. Obrady rad pedagogicznych poszczególnych szkół rozpoczęły się już w so-

botę i odbywać się będą także w poniedziałek.

— A jaka była tematyka obrad i konferencji?

— Tematyka dotyczyła zmian uposażenia nauczycieli, obniżki w szkołach podstawowych obowiązujących godzin z 30 do 26, pracy szkół zmierzającej do nadania im, zgodnego z założeniami szkoły socjalistycznej, charakteru świeckości, bez względu na to, czy nauka religii jest w programie szkolnym czy nie, i wewnętrzno-organizacyjnych spraw poszczególnych szkół.

— Jakże są jeszcze trudności i czy problem braku personelu gospodarczego i nauczycieli, aktualny miesiąc temu, został rozwiązany?

— Dużą trudnością jest późniejsze, o dwa, trzy tygodnie, oddanie do użytku nowych szkół przy ul. Demokratycznej, Dubois i Wróbla. Problem braku personelu gospodarczego rozwiązuje w dużym stopniu ustawa o podwyżce płac, która obejmuje także pracowników gospodarczych i administracyjnych w szkołach i daje podstawy do stopniowego awansowania i podnoszenia pensji. Problem nauczycieli jest w zasadzie całkowicie rozwiązany. Kilka brakujących osób zastąpi się poprzez rozdelenie godzin nadliczbowych. (I. D.)

Wielostrumieniowy ruch

☐ Zwiększenie szybkości pojazdów
☐ Pasy przejść dla pieszych

Powszechne zainteresowanie wywołały wczoraj białe linie oraz strzałki kierunkowe na głównych jezdniach naszego miasta.

Jak się dowiadujemy, w Wydziale Komunikacji Drogowej Prezydium Rady Narodowej są to znaki wskazujące dla pojazdów. Będą one obowiązujące po wprowadzeniu z dniem 1 września (a więc od poniedziałku), ruchu wielostrumieniowego na szerszych i głównych ulicach Łodzi.

Przerwaną linią biegnącą po osi jezdni przy ruchu dwukierunkowym (np. na ul. Piotrkowskiej), nie wolno przeciąć pojazdów nawet przy wymyślnym innym pojeździe. Wyjątek stanowią wozy strażackie i milicyjne, jadące do akcji. Kierowca, który przekroczy tę linię, podlega sankcjom karnym.

Na skrzyżowaniach szerszych arterii, pojazdy skręcające w prawo, muszą trzymać się blisko krawężnika (jak wskazują strzałki), zaś jadące prosto — bliżej środka jezdni, a skręcające na lewo, tuż przy osi. Również w tym wypadku, gdy kierowca nie zastawia się do tych znaków, będą karani sankcjami administracyjnymi.

Oprócz tego wyznaczone zostaną specjalne przejścia przez główne arterie i na skrzyżowaniach dla pieszych, które oznaczy się żółtą farbą. Jeżeli ktokolwiek z przechodniów przekracza będzie jezdnię nie na tych wyznaczonych pasach, robi to na własne ryzyko. W wypadku, gdy przechodzień zostanie potrącony przez samochód czy motocykl poza pasem, kierowca nie będzie pociągany do odpowiedzialności. Oczywiście nie zwolni go od kary i konsekwencji fakt prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwym.

Również od poniedziałku, 1 września, na kilku ulicach naszego miasta pojazdom mechanicznym zezwoli się na rozwiązanie większej niż do tej pory szybkości. Tak np. od poniedziałku na ulicy Uniwersy-

teckiej pojazdy mechaniczne będą mogły jechać z szybkością 60 km na godzinę. Specjalna komisja opracowuje w tej chwili wykaz ulic, na których zwiększona zostanie szybkość pojazdów mechanicznych. Na tych arteriach umieszczone będą specjalne znaki drogowe.

Wprowadza się również w Łodzi na kilku ulicach (na razie tytułem próby) ruch jednokierunkowy. Ruch taki z dniem 1 września obowiązujący będzie na Pl. Komuny Paryskiej i na ul. Roosevelta. W ulicy Roosevelta pojazdy będą mogły wjeżdżać jedynie z ul. Sienkiewicza w stronę Piotrkowskiej. Również ruch jednokierunkowy wprowadzi się na ul. Wigury, a z biegiem czasu i na innych ulicach. (SK)

Zyletki 0,08 i dla grubego zarostu będą produkowane w Łodzi

Łódzkie Zakłady Galanterii Metalowej przygotowują dla mężczyzn nowości. We wrześniu zakłady przystąpią do produkcji zyletek „Ekstra”. Będą to pierwsze polskie zyletki o grubości 0,08 mm, oksydowane w kolorze niebieskim. Cena ich została ustalona na 1 zł za sztukę, będzie to więc niewątpliwie poważna konkurencja dla znajdujących się w sprzedaży zyletek importowanych o podobnej grubości. We wrześniu zakłady wyprodukuje 2 mln sztuk tych nowych ostrzy do golenia.

Natomiast w końcu IV kwartału br. Łódzkie Zakłady Galanterii Metalowej uruchomią również produkcję ostrzy do golenia grubego zarostu. Zyletek tych, o grubości 0,13 mm, ukaże się w sprzedaży jeszcze w br. — 1,5 mln sztuk.

Na razie fabryka łódzka produkuje zyletki 0,10 mm — „Fama”, „Rekord” i „Prima”. Ostatnio jednak są poważne trudności z ich zbytem. Tak np.

na IV kwartał br. z planowanej produkcji 10 mln sztuk ostrzy, handel zamówił za ledwie 350 tys. sztuk.

Istnieje w tej chwili problem wyposażenia fabryki w nowoczesne maszyny, by mogła całkowicie przejść na produkcję zyletek, konkurujących pod względem jakości z zagranicznymi. (gr)

Sklep przy ul. Nowotki 91 czynny do godz. 22

Przy ul. Nowotki 91 po dwumiesięcznym remoncie otwarty został sklep spożywczy MHD. Czynny on jest od godz. 6 do 22 bez przerwy.

Uruchomienie sklepu w tym punkcie miasta spotkało się z uznaniem okolicznych mieszkańców, którzy do późnych godzin wieczornych będą mogli kupować tu potrzebne artykuły. Szkoda tylko, że kierownictwo sklepu nie umieściło na drzwiach odpowiedniej kartki, informującej klientów w jakich godzinach sklep jest czynny, gdyż nie wszyscy jeszcze o tym wiedzą.

Po remoncie sklep jest estetycznie urządzony i dobrze zaopatrzony. (kn)

Chuligani w akcji i w... areszcie

Funkcjonariusze MO — Władze zostały wezwani na ul. Nowotki, gdzie przy petli autobusowej MPK (na Stokach) zostało pobitych 6 osób przez nieznaną grupę chuliganów.

Dzięki sprawnej akcji milicji udało się schwycić dwóch chuliganów: Ryszarda Małinowskiego (zam. ul. Listopadowa 6) oraz Józefa Świerca (zam. ul. Jędrzejowa 6).

W toku dochodzenia wykryto dalszych sprawców napadów. Są to: Franciszek Stulebiak (ul. Skalna 39), Stefan Wolenczyk (ul. Skalna 79), Łukasz Alberski (ul. Listopadowa 58), Stanisław Krynicki (ul. Skalna 51), oraz Bogdan Piaszczyński (ul. Skalna 66).

Wszyscy chuligani, na polecenie prokuratora przebywają w areszcie, gdzie czekają na rozprawę sądową. (Ele)

Dzień jak co dzień lotniska w Aleksandrowie



...przyciągają wzrok dwa białe parasole rozpiętych spadochronów i mocujący się z nimi chłopcy...
Fot. L. Olejniczak

Wyprawa na lotnisko w Aleksandrowie nie zapowiadała się atrakcyjnie. Samochód służący do przewożenia pracowników trząsł niemiłosiernie, pogoda była ponura i na dodatek nie zjawił się pilot, który miał nam przewozić w „ziemnym i powietrznym” zwiedzaniu lotniska. Po przybyciu na miejsce sytuacja się poprawiła. Kierowca samochodu, który nas przywiózł — Andrzej Beyer, przemienił się w świetnego przewodnika — pilotem jest od 23 lat i obiecał za godzinę śliczną pogodę.

Obserwacje pracy na lotnisku rozpoczynamy od zapoznania się z grupą uczniów przygotowujących się do zdobycia III klasy pilota szybowcowego. Kilkunastu 17-18-letnich chłopców odbywa loty szkoleniowe na „Czapli”. Wśród nich widzimy młodzieńca Halinę Kuberską, która ma poza sobą już kilkanaście przelotów na szybowcach. 48 lotów z instruktorami — Pietrowskim albo Muchą i 24 loty samodzielne na szybowcu kaadlubowym.

Po okrążeniu „pilot gotów”, „ścigarka gotowa”, startowy daje znak czerwoną tarczą w stronę wyciągarki (jest to urządzenie przypominające samochód z świetlnym przrzedem sygnałowym i nawiniętą na bęben liną, która wyciąga szybowiec na odpowiednią wysokość), że szybowiec jest gotów do lotu i odbywa się start. Na wysokości 200 metrów nad wyciągarką pilot „wyczepia” linę. Lot szkolny trwa trzy minuty i jeżeli się jest, tak jak ja, biernym uczestnikiem powietrznej sjeżdżalni, prócz miłych wrażeń wrażeń nie stanowi nawet dla laika poważniejszego przeżycia. W innym punkcie lotniska przyciągają wzrok dwa białe plamy rozpiętych spadochronów i mocujący się z nimi chłopcy. Ci chłopcy to ochotnicy z rocznika poborowego, którzy po aleksandrowskim kursie spadochronowym zostaną przydzieleni do powietrzno-desantowej dywizji spadochronowej w Kralovie. Na razie 25 zadatków na polskich komandosów uczy się „gaszenia” spadochronu.

Do hangaru zawozi nas samiarz pan Aniolek. Te dość niemiłe skojarzenia przed obicaniem mi przez pana Beyerera lotem (i sanitarka i Aniolek) rozpraszają odpoczywające w hangarze samoloty. Wśród 14 szybowców widać wygodne „Muchy” i „Czapli”, akrobacyjne „Jaskółki”, „Bociany”, smukłego „Jastrzębia”, ciężkiego „Zurawia” i ciężery „ABC-akw”, przeznaczone dla początkujących, z namalowanymi złośliwie uśmiechającym się kurczaczkiem. Ilość maszyn powiększyła się w tym roku do 10 sztuk, na skutek otrzymania „Jaka-18”, „Junaka-3”, „Junaka-2” i „Złina-26”.

Przed hangarem stoi już „Junak-2”, którym mam polecieć, aby „namacalnie” przekonać się o tym, jak ciężka jest praca pilota. Kiedy byliśmy już usoko i spojrzaliśmy w dół, moje wrażenia bardzo przypominały przeżycia babci i kurki z uroczego tuwimowskiego wierszyka „W aeroplanie”:

Na dół popatrzyły,
dziwku zobaczyły.
Łąki — zielone chusteczki,
Domy — klocki drewniane,
Pola — kratki malowane,
Ludzie — jak mrówki,
Krowy — jak boże krówki...
Tak było rzeczwiście, tak wualądala panorama Aleksan-

drowa i okolic z wysokością przeszło 1.000 metrów.

Chmury wyglądały tak jak ślicznie, promiennie i radośnie, że nie miałam wcale pretensji do pana Beyerera, iż każe mi je oglądać głową w dół. Trochę nieuczynnie co prawda, ale widok piękny. Miło było także, gdy niespodziewanie wróciłam do normalnej pozycji i szybko, szybko wzbiliśmy się pionowo w górę, a potem równie szybko zaczęliśmy na dół. Następnie widziałam już ziemię raz z boku lewego, to znów z prawego, pode mną, nade mną, nookoto mnie — jak w beczce śmiechu. I to wszystko jeszcze było zabawne. Dopiero gdy opadając wracaliśmy stopniowo do wyjściowej pozycji, poczułam się niewyraźnie i jak mityczny Anteusz zaleskałam do matki — ziemi i do tego, aby mój przemocowny żołądek wrócił z gardła na wyznaczone mu od urodzenia miejsce.

Pretenzję do siebie przestaram mieć dopiero wieczorem po wysłuchaniu w „Muzyce i aktualnościach” wiadomości o szkole lotniczej. Uczniowie jej poprzez kilkumiesięczne ćwiczenia na rozmaitych przrządach do wykonywania petli, przewrotu itd., przygotowują się do takiego powietrznego baletu, w którym aczkolwiek biernie, jednak brałam udział.

Po skończonym locie dotędziałam się jeszcze kilku rzeczy. Na lotnisku trenuje 50 pi lotów, szkoli się grupę pilotów z Politechniki Łódzkiej. W ramach sportowych szkoli się także 7 kobiet i dwie spadochroniarki, które mają na swym koncie po 100 skoków.

Zwyczyk „dzień jak co dzień” lotniska zaczyna się około 4 rano i kończy — jeżeli są normalne loty — też około czwartej. Jest więc to nie tyle dzień, ile doba i naprawdę bardzo pracowita. (I. D.)

Dziś otwarcie

★ ośrodka metalowców
★ świetlicy w ogrodzie przy Al. Unii

Działkowicze z Księżego Młyna dotrzyмали słowa. Dziś otwierają ośrodek wypoczynkowy nad stawami, który znajdować się będzie pod ich zarządem. Ośrodek nosi nazwę „Metalowicze”, ponieważ większość funduszy w jego budowę przeznaczył Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Metalowego. O godz. 15 nastąpi uroczyste otwarcie ośrodka, które zakończy się zabawą. Jednocześnie otwarty zostanie ogródek jordanowski. Powstał on również dzięki staraniom działkowców z Księżego Młyna.

Łódzcy działkowicze nie próżniają. Oto jednocześnie w POD im. Rogowicza przy Al. Unii 1, o godzinie 14, rozpocznie się przyjemna impreza. Będzie to zabawa i loteria fantowa w nowej świetlicy, która powstała dzięki pomocy DRN Polesie. Dochód z imprezy przeznaczony jest w całości na rozbudowę ogrodu. Ostatnio z wiaśnych funduszy wybudowano tu słupek gospodarczy, w którym mieszczą się narzędzia, nawozy sztuczne, nasiona, materiały budowlane itp. (ls)

Kursy kroju i szycia

Zarząd Łódzkiej Ligi Kobiet przyjmuje zapisy na 3-miesięczne kursy kroju i szycia I stopnia, które rozpoczyna się we wrześniu br.

Zapisy przyjmuje sekretariat LLi Ligi Kobiet.

Przed 850-leciem Jeleniej Góry

31 sierpnia br. o godzinie 12 hejnał z wieży jeleniogórskiego ratusza obwieści rozpoczęcie uroczystych obchodów 850-lecia istnienia miasta Jeleniej Góry. Równy bowiem osiem i pół wieku temu król Bolesław Krzywousty podniósł tę ówczesną osadę słowiańską nad Bobrawą do godności miasta.

Niewiele miast może się poszczycić takim wietniem, nie wiec dziwnego, że jeleniogórzanie postanowili hucznie i z pompą uczcić tę rocznicę. Ale obrazliwy ambicję ojców tego podkarkonoskiego grodu i jego co przedniejszych obywateli, kto by twierdził, że tylko huczne świętowanie im w głowie.

O cóż więc idzie? Gdyby któremś z członków Komitetu Obchodów 850-lecia Jeleniej Góry zadać to pytanie, z pewnością zamiast odpowiedzi pokazałby tzw. „Tezy założenia reorganizacji administracyjnej i gospodarczej miasta i powiatu Jelenia Góra”. Ten głośny już dokument, zredagowany parę miesięcy temu po długich dyskusjach i dociekaniach, zawiera wszechstronnie ujęty program rozwoju miasta i ziemi jeleniogórskiej z uwzględnieniem jej właściwości klimatycznych i bogactw naturalnych.

Niewątpliwie najciekawszy i jeden z najważniejszych — to problem turystyki, czasów i uzdrowisk.

Niestety — w tej dziedzinie nie uczyniliśmy ani kroku naprzód. W ciągu lat narastały zaniedbania, niszczały schroniska, psuły się drogi górskie, zanikały placówki usług turystycznych, a próby zaradzenia zlu narażały na mur obojętności. Traktując ten teren z punktu widzenia stopnia uzdrowienia i wydajności z hektara nie rozumiano, że właściwie pojeźta aktywizacja, to właśnie rozwój turystyki, uzdrowisk, czasów.

Nie wiec dziwnego, że obecnie na pierwszy plan wysuwa się propozycja rozbudowy hoteli, naprawy i utrzymania w należytym stanie mocno zniszczonych dróg i szlaków turystycznych, zwiększenia nakładów na remonty schronisk.

Dla uatrakcyjnienia i kulturalnego „rozruszania” terenu postuluje się lub planuje uruchomienie szeregu obiektów lub instytucji typu rozrywkowego, choćby wymienić sale widowiskowe w Szklarskiej Porębie i Karpaczu, teatr leśny w Cieplicach, zespół orkiestry symfonicznej w Jeleniej Górze, własne studio radiowe itd.

Istnieje też do rozwiązania wiele problemów w dziedzinach gospodarki komunalnej, przemysłowej i rolniczej.

Jeleniogórcy aktywnie społecznie i gospodarczo, skupiający się wokół Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej i Komitetu Obchodów 850-lecia, nie poprzestają na dezideratach. Proponują cały szereg konkretnych i szczegółowych zmian organizacyjnych, strukturalnych, finansowych w ramach narodowych, handlu, usługach, budownictwie, które by przyniosły korzyści.

Ojcowie miasta i powiatu żywią nadzieję, że uroczyste obchody 850-lecia ożywi umysły, pobudzi inicjatywę, da podjęcie do działania, a zwłaszcza skłoni władze centralne do należącego zainteresowania się tym regionem i pomocy w realizacji pożytecznych planów.

Tymczasem — myśląc o tych doniosłych problemach — nie zapomina się tu wcale o dziesiątkach i setkach różnych spraw, jakie nastrożają przygotowania do tak uroczystego święta. Jelenia Góra żyje tymi przygotowawami. Też przecie zjedzie się tu dużo dostojnych gości, sam premier Cyraniewicz zapowiedział wizytę. Spośród artystów wymienienia się m. in. Halinę Czerny-Stefańską z orkiestrą Filharmonii Wrocławskiej, nie mówiąc już o zespole „Śląsk”, którego oczekuje się tu z wielkim zainteresowaniem.

Jeleniogórzanie cieszą się na te 62 dni (od 31 sierpnia do 31 października br.) pełne imprez, zawodów sportowych, barwnych korowodów i zabaw, ciekawych wystaw.

(ZAP.)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłecyjn... 253-33
Pogot. Ratunkowe 404-44
Straż Pożarna 93-22
Kom. Miejska MO 352-13
Miejski Ośr. Infor. 353-13
Pryw. Pomoc Lek. 333-33
Pryw. Pogot. Dziec. 306-00

TEATRY

TEATR NOWY (Wiekowski 15) g. 19.30 „Dom kobiet”; 1.9. nieczynny
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Człowiek, który zmienił nazwisko”
OPERETKA (ul. Północna 49-51) g. 19.15 „Daj buzi, Kate”; 1.9. nieczynny

WYSTAWY

KLUB MPiK (Piotrkowska 86 - I p.) Wystawa fotograficzna Eugeniusza Hanemana pn. „Impresje wiosenne” - czynna g. 12-20
KLUB MPiK (Piotrkowska 86, parter) Wystawa fotokrajoznawcza p.t. „Piekno ziemi słupskiej” czynna g. 12-20
OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) - Wystawa Sztuki Ludowej województwa warszawskiego. Czynna g. 10-13 i 15-18; 1.9. nieczynny

MUZEUM

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) - czynna g. 11-18; 1.9. nieczynny

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)
ADRIA (II - Piotrkowska 150) „Dziwczyna z Immenhofu” dozw. od lat 7, g. 14, 16, 18, „Miłość kobiety” dozw. od lat 18, g. 20; 1.9. „Dziwczyna z Immenhofu” g. 16, 18, „Miłość kobiety” g. 20
BALIYKI (premierowe - Narutowicza 20) „Helena i mężczyźni” dozw. od lat 18, g. 10, 12, 15 - film normalny, ceny bi-

CO? GDZIE? KIEDY?

letów kina premierowe go „Decyzja” dozw. od lat 14, g. 15.30, 17.45, 20.15, program i godziny jak wyżej
DWORKOWE (II - Dw. Kaliski) „Życie jest piękne”, „Dwa prosiaczki”, „Eplod” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21; 1.9. program i godziny jak wyżej
GDYNIA (II - Tuwima 2) Program dla najmłodszych: „Bajka o plesku”, „Czarodziejska studnia”, „Dwa prosiaczki”, „Madra koza” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Kapitan z Kolumbi” dozw. od lat 14, g. 18, 20.30; 1.9. „Kapitan z Kolumbi” dozw. od lat 14, g. 9.30, 12, 14.30, 18, 20.30. Program dla najmłodszych: „Bajka o plesku”, „Czarodziejska studnia”, „Dwa prosiaczki”, „Madra koza” g. 17
LACZNOŚĆ (III - Józefów 43) „Lot na Księżyc” g. 11.30, „Dobry wojak Szwed” dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15; 1.9. kino nieczynne

MŁODA GWARDIA (II - Zielona 2) „Lea żurawina” dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 1.9. program i godziny jak wyżej
MUZA (II - Pabianicka 173) „Dziwny sen prof. Filutka” g. 11, „French Cancan” dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15; 1.9. „French Cancan” g. 15.45, 18, 20.15

PIONIER (II - Franciszkańska 31) „Pasterka i kominiarczyk” g. 11, „Wielki wyścig” dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20; 1.9. „Wielki wyścig” g. 16, 18, 20

POLONIA (premierowe - Piotrkowska 67) „Czarownice z Salem” dozw. od lat 16, g. 10, 12.45, 15.30, 18.15, 21; 1.9. „Wolne miasto” dozw. od lat 12, g. 15.30, 18, 20.30

POKOJ (II - Kazimierza nr 8) „Janek Wyrwidąb” g. 12, „Widmo” dozw. od lat 16, g. 13, 15.30, 18, 20.30; 1.9. „Widmo” g. 15.30, 18, 20.30

MAJA (II - Kilińskiego 178) „Stuby sultana” g. 11, „Noce Cabirii” dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.45, 20; 1.9. „Noce Cabirii” g. 15.30, 17.45, 20

ROMA (II - Rzgowska 84) „Zbudowane rysunki” g. 11, „Folies Bergere” dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15; 1.9. „Folies Bergere” g. 15.45, 18, 20.15; 1.9. „Folies Bergere” g. 15.45, 18, 20.15

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na dwa dni naprzód do kin: „Bałtyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włókniarz”, „Wolność”, „Stylowy” odbywająca się przy ul. Traugutta 18 została z dniem 30 sierpnia zlikwidowana aż do odwołania
Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin ZOO - czynne g. 9-19

Dyżury aptek

31.8. Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 255, Zgierska 63, Nowotki 29, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-B.
1.9. Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Lagiewnicka 120, Przybyszewskiego 41, Gdańska 30, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67.
AS Al. Kościuski 48 pełni stałe dyżury nocne.

DYŻURY SZPITALI

Poloninowo: Bałuty - Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przędzalnica 7, Poleśie, Ruda, Chojny - Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, Śródmieście, Staromiejska, Widzew - Szpital im. dr H. Wolf, ul. Zagłębicka 34/36
Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Internia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22
Okulistyka: Szpital MON ul. Zeromskiego 113
1.9. Poloninowo: Poleśie i część Chojen (pacjentki z Poradni K przy ul. Przybyszewskiego) - Szp. im. dr Madurokiewicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska, Widzew i pozostała część Chojen (pacjentki z Poradni K przy ul. Lecznicy) - Szpital im. dr H. Wolf, ul. Zagłębicka 34/36
Chirurgia: I Klinika Chirurg., ul. Wigury 19
Internia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, III Kila.
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

KONKURS

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. ŁODZI - WYDZIAŁ ARCHITEKTURY

NADZORU BUDOWLANEGO ogłasza konkurs na niżej wymienione stanowiska:
A - w prezydiach dzielnicowych rad narodowych: 7 (siedmiu) architektów dzielnicowych;
B - w Wydziale Architektury i Nadzoru Budowlanego: kierownika Oddziału Urbanistyki, starszego inspektora do spraw ciepłownictwa, inspektora do spraw telekomunikacyjnych, inspektora do spraw drogowych i komunikacyjnych, inspektora do spraw gazownictwa, inspektora do spraw ekonomiczno-prawnych, inspektora do spraw polityki terenowej (prawnik-ekonomista).
Wymagane kwalifikacje i uposażenia przewidziane w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 9 maja 1958 r. w sprawie ustalenia stanowisk, kwalifikacji i uposażenia pracowników prezydiów rad narodowych (Dziennik Ustaw z dnia 11 czerwca 1958 r. nr 33, poz. 149).
Oferty należy nadsyłać listem poleconym, lub składać osobiście w Wydziale Architektury i Nadzoru Budowlanego, Łódź, ulica Piotrkowska nr 104, III piętro, p. nr 326, w terminie do dnia 15 września 1958 r.
Do oferty należy dołączyć:
1. życiorys;
2. dokumenty stwierdzające stopień wykształcenia (ukończone studia wyższej uczelni);
3. zaświadczenie o dotychczasowej pracy;
4. opinie NOT, SARP, względnie TUP.
Kandydat na architekta dzielnicowego ponadto powinien wykazać się posiadaniem uprawnień przewidzianych w art. 361 ustawy. Istnieje możliwość uzyskania mieszkania, 5921-K

NAUKA

PELIŚ nową i białą baran sprzedam. Marysińska 86 (Bazantowicz)
TCHORZO-fretki sprzedam. Łódź-Widzew, Edwarda 13
SAMOCHÓD „Mercedes” V-170 sprzedam za 32 tysiące zł z powodu wyjazdu. Tel. 340-81, ul. Marynarska, blok 28, m. 10, klaszka 22 17114
SAMOCHÓD osobowy - Opel” okazynie sprzedam. Sienkiewicza 105
MOTOCYKLE WFM i „Miński” - sprzedam - Zgierz, Narutowicza 6, m. 3 17708 K
MOTOCYKL WFM na dotarcie, sprzedam. Zytina nr 18 17677
MANEKINY, poduszki krawieckie, reklamki poleca Józef Sobczak, ul. Zgierska 17, wytwórnia manekinów, Tel. 547-63
FUTRO nowe, węgierskie barany oraz pelisę na baranach - sprzedam tanio Narutowicza 54-7 (front)
25 PROC. udziału w ce-gielni „Zgodą” k. Łodzi - sprzedam z powodu choroby. Dzwonić codziennie od godz. 18-20, tel. 526-15
MOTOCYKL „Jawa” 350 na szesnastkach, nowy, pilnie sprzedam. Lagiewnicka 90 17689 K
MOTOCYKLE „12 49” „Zundapp” 200 - sprzedam. Liścisłata 162, m. 2
MOTOCYKL BMW 500 z wozkiem na teleskopach, stan idealny, sprzedam. Żelazny, Kościuski 13, tel. nr 105 17704 K
MASZYNE gabinetowa lub męska rotacyjna - sprzedam. Gdańska 14-33, oficyna 17728 K
MASZYNE gabinetowa „Singer” z motorkiem lub bez motorku - sprzedam. Pabianicka 28-3 17765 K
NORKI wysokiej klasy Standart-kanadyjski wraz z kłatkami, z powodu likwidacji do sprzedania. Hodowla - wieś Emilia, nr posesji 45. Dojazd na miejsce tramwajem ozorkowskim 17720 K
SIATKI ogrodzeniowe, ho-dowlane, do osion i do zwirna, poleca wytwórnia Łódź, ul. Starorudzka 56 (róg Ekonomicznej)
MOTOCYKL „12” 49 fabrycznie nowy, sprzedam tanio. Bedon 49 k. Łodzi, Pawlikowski 17716 K
SAMOCHÓD „Olimpia Górna” stan bardzo dobry - okazynie, bardzo tanio do sprzedania. Inflancka nr 22 17587 K

Życzenia dla załogi

Załozce Elektrowni Łódzkiej z okazji „Dnia Energetyka” przypadającego w dniu 1 września, WYRAZĄJĄC UZNANIA za osiągnięcia pomyślnych wyników w dotychczasowych wysiłkach, zapewniających bezawaryjną dostawę energii elektrycznej oraz serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i w trudnej, odpowiedzialnej pracy zawodowej - składają ją droga DYREKCYJA ELEKTROWNI ŁÓDZ, PODST. ORGAN. PART. PZPR, RADA ROBOTNICZA I RADA ZAKŁADOWA.

KURSY kroju i szycia organizuje ZDR. Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia Łódź, Andrzejka 4, tel. 217-19 w godz. 10-13, 15.30-20 5864 K
KURSY przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w wszystkich zawodach organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 5886 K
NOWOCZESNEGO kroju ubrań damskich, dziecięcych naukowym i nowoczesnym wyznacznikiem. Gwarantujemy wyuczenie. Informacje Nawrot 32. 15843 G
WZOREM lat ubiegłych Dom Kultury Nabywcy-cielia przy Zarządzie Okręgowym ZNP Łódź-Miasto organizuje kursy języków obcych dla dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym oraz dla młodzieży szkolnej. Zapisy przyjmują: informacja u działu biuro ZO ZNP Łódź, ul. Piotrkowska 137, tel. 330-77, 306-53 oraz kancelaria III Szkoły im. T. Kościuski Łódź, ul. Sienkiewicza 46, tel. 322-83 w godz. 8-15. 5504 K
ZAPISY na kurs języka angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego - przyjmują sekretariat TWP Piotrkowska 68, tel. 315-00 w godz. 11-13 oraz 16.30-19. 5748 K
DYPLOMOWANA nauczycielka udziela lekcji gry fortepianowej. Tamże lek-cje rosyjskiego, francuskiego. Próchnika 23-23, parter. 17271 G
MUZYKI fortepianowej, wyższej, początkowej i korepetycji udziela wy-kwalifikowana nauczycielka, Lipowa 16, m. 10
MATEMATYKI, fizyki, chemii - wytrzymałości, chemii - uczy indywidualnie magister. Telefon 387-80 17687 G

CYRK „ARENA”

nieodwołalnie OSTATNIE 2 PRZEDSTAWIENIA w dniu 31. VIII. 58 r. na Placu Niepodległości Dla zakładów pracy 50 procent zniżki. Informacje tel. 454-54.

KONKURS

ZAKŁADY CHEMICZNE „ORGANICA” SPÓŁDZIELNIA PRACY Łódź, ul. Wolowa 2a, OGŁASZAJĄ KONKURS

na stanowisko głównego księgowego. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie ekonomiczne i co najmniej 4 lata praktyki lub wykształcenie średnie i co najmniej 8 lat praktyki na stanowisku gł. księgowego. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje zarząd spółdzielni codziennie w godz. 8-9. 5947-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY-tylnkarzy, uczniów mur-tylnkar-skich powyżej 18 lat i robotników nie wykwalifikowanych na budowy w Łodzi zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1, ul. Piotrkowska 55 dział zatrudnienia, pokój 107. Dla zamiejscowych hotel i stołówka. 5469-K

WYKWALIFIKOWANYCH 2 ślusarzy, 4 rzemieślników - trybowaczy zatrudni natychmiast Łódzka Wytwórnia Środków Odżywczych w Łodzi, ul. Wólczańska 45-47. Warunki pracy do omówienia na miejscu. 5958-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK 7-izbowy nie podlegający kwaterunkowi (w tym 2 pokoje wolne taras) - sprzedam. Marysińska 66, Bazantowicz

Z dniem 1 września bieżącego roku zostaje otwarty ZAKŁAD OPTYCZNY ZOFII WAJS w Łodzi, ulica Wiekowskiego 12 (dawniej ulica Piotrkowska 71)

DOM dwurodzinny (8 mieszkań) z ogrodem, sprzedam lub zamienię na małe używane samochód - „Warszawa”. Mieszkanie na zamianę. Wiadomość Przędzalniana 114 17605
BIURO Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość”, Piotrkowska 39, tel. 377-51 poleca do sprzedaży wille, domki, place, gospodarstwa oraz poszukuje place w Rudzkiej Pab., Julianowie i okolicach Radiostacji 5853 K
WILLA jednorodzinna, wszelkie wygody, luksusowa, blisko Warszawy, przy kolejkę EKD, okazynie do sprzedania, bez pośredników. Wiadomość (szczęściowio) Wanda Duszyńska, Łódź, Narutowicza 35, tel. 216-04, godz. 8-10 rano 17546 G

KUPNO

KOMPLET wózków do gatra kupimy pilnie. Tarek Belchatów, Lipowa 68 woj. łódzkie 17570 G

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL „12” 49 sprzedam (przejechane 2.600 km). Ks. Brzóska 14, m. 3
MOTOCYKL „NSU” 500 z wozkiem sprzedam. Wiadomość Łódź, Jagodowa 12, Borowski 17486
PIANINA - fortepiany strol - naprawia - ekspertyza. Stroić-ciel-korektor Gulowski, Łódź, Zachodnia 101, tel. 285-48. Uwaga: Instytucje - przelewem 17501 G
PIANINO orzechowe - krzyżowe z brązową płytą sprzedam. Nawrot 26-7 ogładaj w niedzielę godz. 10-17, tel. 317-01
MOTOCYKL „Victoria” 350 cm na teleskopach, stan bardzo dobry sprzedam. Radogoszcz, Zielenkowska 9 17562 G

PRACA

GOSPODIA do matej rodziny potrzebna. Warunki dobre. Łódź, Lipowa 26, nr 9. 17470
POMOC domowa potrzebna ul. Zeromskiego 12, m. 12a, prawa of., I piętro
POMOC domowa do lekarza potrzebna. Chętnie emerytka dochodząca. Ul. Wiekowskiego 17, m. 10
PRZYJMĘ na mieszkanie uczennice. Tel. 437-83
GOSPODIA na stałe potrzebna. Referencje koniecznie. Próchnika 44, m. 28
OPIEKUNKA dochodząca do dwuletniej dziewczynki potrzebna. Tel. 571-84
LEKARZ przyjmie osobę do dziecka oraz gospośnię. Zakątna 39, m. 11 przy ul. Zielonej 17629
TRACZKA lub tkacz potrzebna do warsztatu prywatnego. Oferty pisemne „1761”. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 17617
POMOC domowa potrzebna. Piotrkowska 31-20, - Zgłaszaj się od godz. 10
PRASOWACZKA pilnie potrzebna. Warunki dobre. Zgierz, ul. P. Skargi 24. Pragnia 17706 G

LOKALE

POKOJ z kuchnią, przedpokój i wszystkie wygody - zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Łódź, Buczka 5, m. 67 17668

MIESZKANIE w domku jednorodzinnym na Chojnach składające się z 2 pokoi z kuchnią i przedpokojem wraz z ogrodem oraz budynkiem gospodarczym nadającym się na warsztat rzemieślniczy zamienię na trzy lub dwa pokoje z kuchnią z wygodami w śródmieściu. Tel. 418-60 17432

RÓŻNE

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje, Piotrkowska 19, poprzeczna oficyna, parter, Wojciechowski 16110 G

PIERWSZA WYPOZYCZALNIA poleca suknie ślubne i balowe oraz kapki i pelerynki. Obrońców Stalingradu 32, godz. 10-18, tel. 266-22

TRWAŁA ondulacja na każdą długość włosów wykonuje zakład fryzjerski Zgierska 10 17451 G

NAPRAWA obuwni na kauczuku. Łódź, ul. Piotrkowska 118, front sklep

PRZYJMĘ do współpracy osobę posiadającą pomieszczenie (pokój) około 30 m² w śródmieściu, nie w 2ej II piętra. Oferty pisemne „17728” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

WARSZTAT ślusarsko-motocyklowy oddam w dzierżawę z powodu choroby. Oferty pisemne „17578” - Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

Dr KUDREWICZ, specjalista wenerologiczny, moczołciowe 9-10, 13-17 ulica 22 Lipca 4

PIĘĆ PIĄTEK tel. 555-55 Prywatne Pogotowie Lekarzy Specjalistów o każdej porze zalewania i pomocy domowej. Do dzieci wyjeżdżamy natychmiast

CHOREMU DZIECKU o każdej porze udzieli pomocy Prywatne Pogotowie Dziecięce. Tel. 300-09
Dr KUDREWICZ, specjalista wenerologiczny, zaburzenia płciowe, Nowotki 7, front 11-13, 17-19

